Cena za egzemplarz 15 groszy.

Cena za egzemplarz 15 groszy.

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOŚLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.
P. K. O. Katowice 304540.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.

REDAKCJA i EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach ul. św. Stanisława 4.

Nr. 104 Katowice, środa 6-go maja 1931 r. **Rok 30**

Czyn, który obudził sumienie świata.

Pan Prezydent Rzplitej, prof. Mościcki w czasie Swego pobytu w Katowicach raz jeden publicznie przemówił i to w czasie biwaku powstańczego na rynku katowickim. Wśród ciszy, pilnie słuchanej przez tysiące, Prezydent Mościcki wygłosił następujące przemówienie:

Kochani Rodacy!

Z radością patrzę na Was zebranych w tak wielkim zastępie i witam Was serdecznie.

Czyn Wasz z przed 10-ciu lat był zjawiskiem przepięknem. Przez długie wieki odcięci byliście od Polski, wspólnej Macierzy naszej. Byliście tu lekceważeni, poniżani i uważani za obywateli drugiego rzędu. Szkoła i wszystko, co miało nieść kulturę, odrywało Was coraz bardziej od polskości, wykorzeniało z dusz Waszych wiarę w Polskę, w jej kulturę, w jej gospodarstwo. Nawet praw języka ojczystego Wam odmawiano. Swobodnie używać go mogliście tylko w rozmowie z matkami Waszemi, które ucząc Was polskich słów i polskiego pacierza, uratowały tu polskość, za co im się należy cześć i wdzięczność całego narodu. Pomimo tego osamotnienia, pomimo systematycznego poniżania polskości nie wygasła w Was godność ludzka i narodowa. To ta obrażona godność Wasza wybuchła 10 lat temu w bohaterskim porywie.

Piekno Waszego czynu powstańczego jest właśnie dlatego tak wielkie, że nie kierował Wami żaden interes materjalny. Był to bunt godności ludzkiej, godności narodowej — bunt bezinteresowny. Miał podłoże bezwzględnego czystego piękna ideowego i dlatego był jednym z najszlachetniejszych odruchów w naszej historji.

Cztery lata temu odsłaniając pomnik Powstańca Śląskiego, nazwałem Wasz czyn „zbudzeniem sumienia świata". Sumienie to obudziliście właśnie przez czystość ideową i bezinteresowność Waszego czynu. I dlatego poryw powstańczy nietylko doznał odczucia i poparcia w całym narodzie polskim, ale zaimponował i obcym — a nawet wrogom. I uwieńczony został powodzeniem; bo właśnie ta bezinteresowność Waszego powstania podjętego w imię godności człowieka obudziła sumienia i umocniła przekonanie świata całego, że łączność Wasza z Macierzą jest koniecznością dziejową.

To też gdyby mimo szlachetnych usiłowań wszystkich poważnych czynników międzynarodowych, chcących wykluczyć konflikt zbrojny z przyszłej historji świata, ktokolwiek pomyślał kiedy o zniszczeniu dzieła łączności nierozerwalnej Śląska z Państwem Polskiem — zamysł taki musiałby być zniweczony. Bo mam pewność, że cały naród do ostatnich sił broniłby całości Państwa przed rozbiorem. Inaczej okazalibyśmy się narodem bezdusznym, w którego życiu i sumieniu piękne ideały nie miałyby głosu.

Od 10-ciu już lat jesteście z Macierzą Polską mocno związani. W czasie obecnej — da Bóg na zawsze już pokojowej, twórczej pracy piękno i bezinteresowność czynu Waszego nie może iść w niepamięć. Bo to piękno bezinteresownych idei jest źródłem dalszych poczynań i zabierać powinno głos na polu twórczej, pokojowej, codziennej pracy produkcyjnej.

Mając pewność, że ideom tym zawsze pozostaniecie wierni — przynoszę Wam od całej Rzeczypospolitej okrzyk: Niech żyje lud śląski!

Serdeczna depesza Fidacu z okazji dziesięciolecia powstania.

Katowice (PAT.) Z okazji uroczystości obchodu 10 rocznicy III. powstania śląskiego p. wojewoda dr. Grażyński otrzymał jako prezes honorowy Związku Powstańców Śląskich następujący telegram:

W radosnym dniu dziesięciolecia III. powstania śląskiego Fidac Federacja Międzysojusznicza byłych wojskowych w imieniu swych 8 miljonów towarzyszy broni zgrupowanych w 71 związkach, należących do 10 narodów sprzymierzonych i stowarzyszonych w czasie wojny — uważa sobie za obowiązek zamanifestować swą całkowitą solidarność ze swymi polskimi kolegami ze Związku powstańców. Przez swe trzy powstania lud śląski od wieków pod obcem jarzmem się znajdujący, dowiódł światu, że z niezłomną wolą chce wrócić na łono swej polskiej ojczyzny. Fidac przypomina wam koledzy w dniu waszego święta narodowego, że pragnie pokoju, opartego na postanowieniu traktatów. Sercem z Wami Milan Radoslawjewicz, prezes, Roger Maris d'Avigneau, sekretarz generalny.



Ze Związku Legjonistów. W Łodzi odbyło się uroczyste poświęcenie sztandaru oddziału łódzkiego Związku Legjonistów. Po uroczystej mszy świętej i wbiciu gwoździ w drzewce sztandaru, odbyła się akademja. Na ilustracji widzimy nowo poświęcony sztandar.

Korzystny wynik wpisów do szkół powszechnych polskich.

Katowice. (PAT.) Według dotychczasowych obliczeń wpisy dzieci do szkół powszechnych polskich na Górnym Śląsku w roku bieżącym przedstawiają się następująco:

P. U. S. (Powiatowy Urząd Szkolny) Katowice II na ogólną liczbę dzieci do polskiej szkoły wpisało się 93 procent. Katowice III — 91 proc. Katowice IV — 93 proc., Król. Huta — 70 proc., Lubliniec — 98 proc., Pszczyna I — 96 proc., Pszczyna II — 95 proc., Rybnik I — 95½ proc., Rybnik II — 98.6 procent, Rybnik III — 94 proc., Świętochłowice I — 90 proc. Świętochłowice II — 91 procent, Tarn. Góry — 92½ procent.

Niesłuszne postąpienie policji belgijskiej wobec marynarzy polskich.

Bruksela. (PAT.) Śledztwo w sprawie zajścia z marynarzami polskimi w czasie przebywania statku „Toruń" w Gandawie o rzekome zakłócenie porządku publicznego przez jednego z marynarzy, zostało z braku dowodów winy umorzone. Sprawa przybrała obecnie obrót niekorzystny dla policji belgijskiej, która bez żadnego powodu użyła przeciwko Polakom broni a jednego z nich Dużaka raniła w przedramię. Konsulat polski wytoczył obecnie miastu Gandawie proces o odszkodowanie za straty moralne, poniesione przez Dużaka za czasową utratę zdolności zarobkowania i koszty leczenia w miejscowej klinice. Dużak, któremu kula szczęśliwie nie naruszyła kości powrócił obecnie całkowicie do zdrowia.

Pełen zachwytu artykuł włoski o rocznicy powstania.

Rzym. (PAT.) Na łamach „Popolo d'Italia" pan Philippo Bojano zamieszcza entuzjastyczny artykuł o uroczystościach katowickich z okazji 10-lecia powstania śląskiego. **Polska** — pisze autor — **osiągnęła wielkość nietylko dlatego, że posiada terytorjum zamieszkałe przez 31 miljonów ludności** oraz olbrzymią produkcję zboża, lecz dlatego, **że ożywia ją duch odrodzenia, jedność i poczucie patrjotyzmu, który Marszałek Piłsudski potrafił wzbudzić zarówno w sercach starych żołnierzy jak i obecnej młodej generacji. Ostoja państwa jest wojsko, gotowe służyć sprawie. Wszystko, cośmy widzieli w Katowicach** — pisze p. Bojano — **jest dziełem Marszałka Piłsudskiego, apostoła nowej Polski, wielkiego Budowniczego,** który, czuwając nad wszystkiemi sprawami na stanowisku Ministra Spraw Wojskowych, **specjalną pieczą otacza siły zbrojne, imponujące postawą, dyscypliną i oddaniem sprawie.** Mimo nieobecności Marszałka Piłsudskiego **w Katowicach, odczuwało się na każdem miejscu Jego kierowniczą rękę, a imię jego było na ustach tysięcy obywateli, manifestacyjnie stwierdzających prawo narodu polskiego do ziemi górnośląskiej.** Naród ożywiony takim **mistycznym prawie patrjotyzmem** — kończy autor artykułu — upaść nie może.

Lotnicy polscy na zjeździe międzynarodowym w Pradze.

Praga. (Pat.) Wczoraj wystartowały z Pilzna do Pragi dwa samoloty polskie, biorąc udział w międzynarodowym zjeździe lotniczym w Pilźnie, żegnane nadzwyczaj serdecznie przy dźwiękach hymnu państwowego przez zastępcę dowódcy garnizonu w Pilźnie. prezesa aeroklubu zachodnio-czeskiego. Lotnikom polskim wręczył aeroklub zachodnio-czesko-słowiański upominki w postaci srebrnych wieńców, przeznaczonych dla aeroklubów w Warszawie i Krakowie. Startowi przyglądały się liczne rzesze publiczności, przybyłej specjalnie na lotnisko dla zamanifestowania swej sympatji dla naszego lotnictwa sportowego. W dniu dzisiejszym odlecą aparaty polskie z Pragi przez Brno do Polski.

Przedstawiciele sowietów na polskiej uroczystości państwowej.

Moskwa. (Pat.) Z okazji święta narodowego 3 maja odbyło się w Moskwie przyjęcie w salonach poselstwa polskiego. Poza korpusem dyplomatycznym i korespondentami prasy zagranicznej, na przyjęciu byli również wyżsi urzędnicy Narkomindielu z komisarzem ludowym Litwinowem na czele, reprezentanci czerwonej armji oraz przedstawiciele sowieckich kół gospodarczych.

Turcja i Rosja zaproszone na konferencję w sprawie Zjednoczonej Europy.

Genewa. (Pat.) Sekretarjat Ligi Narodów wystosował do rządów tureckiego i Z. S. R. R. list, zawiadamiający, że komisja studjów unji europejskiej przystąpi prawdopodobnie w dniu 15 bm. po południu lub 16 rano do rozważania kwestji gospodarczych, oraz zapraszający delegacje tych krajów do przybycia do Genewy na dzień 15 maja.

TELEGRAMY.

Krzyż i dyplom obrony Lwowa — Wojewodzie Śląskiemu.

Katowice. (Pat.) W czasie pobytu w Katowicach na uroczystościach obchodu 10-ej rocznicy III. Powstania Śląskiego reprezentacji lwowskiej zjawiła się u p. wojewody dr. Grażyńskiego specjalna delegacja komisji Krzyża Obrony Lwowa i wręczyła mu dyplom oraz Krzyż Obrony Lwowa.

Prace przygotowawcze dla budownictwa mieszkaniowego na Śląsku.

Katowice. (Pat.) Komisja mieszkaniowo-budowlana Sejmu Śląskiego pod przewodnictwem posła dr. Kotasa przy udziale dyrektora Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w Król. Hucie Guni, oraz przedstawiciela Wydziału Robót Publicznych Śl. Urzędu Wojewódzkiego inż. Gebratowskiego zwiedziła domy mieszkalne, budowane przez Zakład Ubezp. Społ. w Król. Hucie i Katowicach, oraz przez lwowski Zakład Ubezp. w Sosnowcu. Komisja zapoznała się ze stanem budownictwa mieszkaniowego, przeprowadzonego przez Zakłady Ubezpieczeń oraz kalkulacją ceny mieszkań robotniczych i urzędniczych. Wyniki badań komisji mieszkaniowo- budowlanej będą przedmiotem obrad następnego jej posiedzenia i podstawą do dalszej akcji budowy mieszkań na terenie Wojew. Śląskiego.

Świadkowie zeznają obciążająco dla Charnasa.

Katowice. (Pat.) Po kilkudniowej przerwie sąd przystąpił dziś do dalszego rozpatrywania sprawy przeciwko Charnasowi oskarżonemu o defraudacje na szkodę L. O. P. P. i kolejowego przysposobienia wojskowego. Zeznawało cały szereg świadków m. in. dyrektor okręgowej dyr. kolei Niebieszczański, nacz. wydz. dyr. wileńskiej Peczke, adwokat Nieć i inni. Kulminacyjnym punktem dzisiejszej przedpołudniowej rozprawy było zeznanie posła Stanisława Starzaka. Świadek, jako prezes i organizator ogólno-polskiego Kol. Przysp. Wojsk. i poseł BBWR. stwierdza, że obóz, do którego należy, nie tolerował i nie toleruje przestępców. Świadek jest również upoważniony do oświadczenia imieniem prezesa Rady ministrów Walerego Sławka, że p. premier Charnasa nigdy nie znał, z nim żadnego kontaktu nie utrzymywał a tem samem Charnasowi żadnych instrukcji ani wskazówek nie mógł dawać, jak również oskarżony nie był mężem zaufania premiera Sławka.

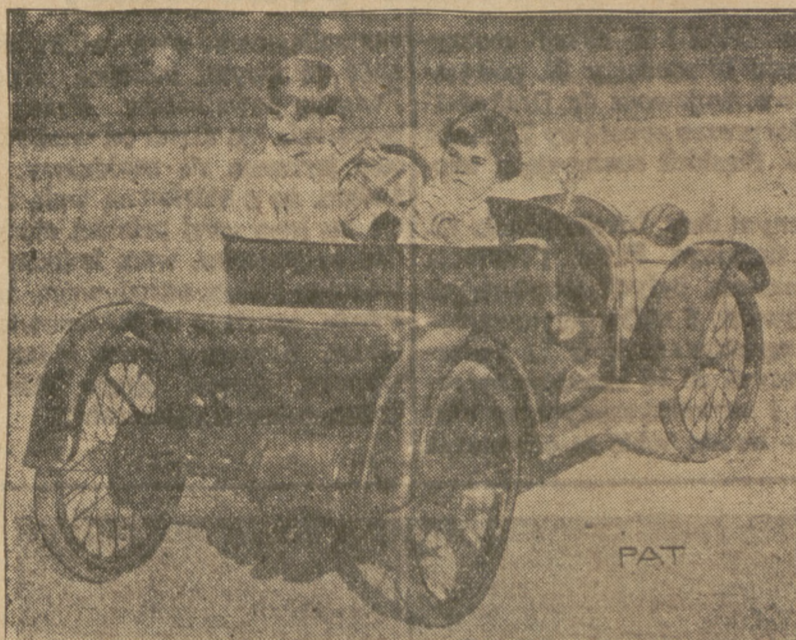
Świadek stwierdza dalej, że poza sprawami organizacyjnemi dotyczącemi K. P. W. żadnych zadań innych, czy to społecznych, czy to politycznych oskarżonemu nie powierzał. Zeznania posła Starzaka zadają kłam twierdzeniom niektórych pism, jakoby oskarżony Charnas był mężem zaufania obozu BBWR. względnie premiera Sławka. Rozprawa trwa, wynik spodziewany we środę.

Polacy przestaną popierać większość rządową w Czechach.

Morawska Ostrawa. (PAT.) „Prawo Ludu“, organ stronnictwa ludowego, którego prezesem jest obecnie poseł polski dr. Jan Buzk, poddaje odpowiedź ministerstwa spraw wewnętrznych w sprawie narodowości śląskiej ostrej krytyce, zapowiadając, że stronnictwo będzie zmuszone wyciągnąć z niej najskrajniejsze konsekwencje. Po takiem zlekceważeniu głównego postulatu polskiego — pisze „Prawo Ludu“ — posłowie polscy właściwie nie mają czego szukać w koalicji rządowej, byłoby to sprzeczne z naszą godnością narodową.

Wspaniały obchód święta narodowego przez polonję amerykańską.

Chicago. (PAT.) Tutejsza Polonja obchodziła bardzo uroczyście święto narodowe 3 Maja. W kościele św. Trójcy odbyło się solenne nabożeństwo, na którem były obecne wszystkie polskie organizacje. Kazanie wygłosił ks. Sztuczko. Konsul Zbyszewski złożył wieńce na pomniku Kościuszki i Linkolna. Z inicjatywy związku narodowego odbyło się u stóp pomnika Kościuszki zebranie z udziałem około 50 tysięcy osób. Przemówienia wygłosili konsul generalny Zbyszewski, kontroler miejski Szemaczek, mer miasta Czernika, generał Parker, generalny prokurator Carlstor i prezydent związku narodowego Romaszkiewicz, oraz senator federalny Levis, który scharakteryzował znaczenie konstytucji 3 Maja, podkreślając przytem doniosłość polsko-amerykańskiej współpracy. Przez radjo wygłosił przemówienie urzędnik konsulatu Brzęk.



Królewska zabawka. Książęta jugosłowiańscy Piotr i Tomisław — otrzymali ultranowoczesną zabawkę-samochodzik, poruszany silnikiem spalinowym. Motor tego samochodu jest tak skonstruowany, że nie może rozwinąć większej szybkości ponad 15 kilometrów na godzinę. Ograniczenie szybkości jest konieczne ze względu na bezpieczeństwo bawiących się książąt.

Półtora miljarda marek niedoboru w Niemczech.

Berlin. (PAT.) „Montagpost“ donosi, że gabinet Rzeszy utworzył kolegjum trzech, składające się z kanclerza Rzeszy, ministrów finansów i pracy. Mają oni przygotować program najważniejszych prac gabinetu na polu finansowem i socjalno-politycznem na okres najbliższy.

Zauważyć należy, że finansowe położenie Niemiec przedstawia się katastrofalnie. Niedobór (brak) budżetowy według stanu dzisiejszego wyniósłby w bieżącym roku około 1.500.000.000 marek, a więc niedobór byłby większy niż cały budżet państwowy polski. Dla zmniejszenia niedoboru planuje się podwyższenie ceł. opłat socjalnych oraz ewent. dalsze obniżenie płac urzędniczych.

Uczestnicy lotu ponad Afryką w Poznaniu.

Poznań. (Pat.) W poniedziałek wieczorem przylecieli do Poznania i wylądowali na lotnisku w Ławicy piloci polscy kapitan Skarżyński i porucznik inż. Markiewicz, kończąc ostatni etap swej wielkiej podróży ponad Afryką. Lotnicy polscy wystartowali 4 bm. o godz. 11-ej rano w Le Bourget wśród niesprzyjających warunków atmosferycznych i przez Berlin, gdzie pogoda już była dobra i gdzie zatrzymali się celem załatwienia formalności urzędowych. Następnie odlecieli do Poznania, gdzie przenocowali. Do Warszawy odlecieli we wtorek o go-

Treviranus o „bataljonach pracy“.

Berlin. (Pat.) W Oldenburgu na zebraniu konserwatywnem partji ludowej min. Treviranus wygłosił mowę, w której domagał się m. in. utworzenia ochotniczych „bataljonów pracy“. Państwo, zdaniem jego, nie ma środków na wprowadzenie ogólnego obowiązku pracy, jednakże już w najbliższych dniach niemieckie organizacje wojskowe będą zainterpelowane w tej sprawie w myśl propozycji mówcy. Służba powinna być zorganizowana na tej zasadzie, iż ochotnicy otrzymają drobne wynagrodzenie i wolne kwatery. Byłoby to — oświadczył mówca — rodzajem cywilno-gospodarczej mobilizacji.

Z dziejów rozboju politycznego w Niemczech.

Berlin. (Pat.) W pobliżu Löbau w Saksonji wywiązała się krwawa walka na drągi żelazne, ciężkie pałki gumowe i rewolwery pomiędzy maszerującymi w nocy hitlerowcami a grupą komunistów. Oddano przytem 20 strzałów. Z pośród hitlerowców ranionych zostało około 30 uczestników walki, z czego część musiano odwieźć do szpitala. Żandarmerja z pośród 70 komunistów aresztowała tylko jednego, pozostali zdołali zbiec.

Gen. Litzmann kandydatem na prezyd. Rzeszy.

Berlin. (Pat.) Socjal-demokratyczna „Münchener Post“ donosi, że narodowi socjaliści zamierzają wysunąć generała Litzmanna jako kandydata obozu narodowego na stanowisko przyszłego prezydenta Rzeszy.

Prace nad utworzeniem międzynarod. banku hipotecznego.

Genewa. (Pat.) Zebrał się tu dziś specjalny komitet dla opracowania konwencji i statutu przyszłego międzynarodowego banku hipotecznego. Z ramienia Polski uczestnicy w tych pracach p. Feliks Młynarski.

Fernando

(Powieść.)

16) (Ciąg dalszy.)

Posługacze trudniący się zwykle ubieraniem nieboszczyków, wdzięczni byli przebiegłemu muzykowi, za wyręczenie ich w zwykłej czynności bez zatrzymania zapłaty. Statua gipsowa owinięta w stare prześcieradło i okryta czarną zasłoną została umieszczoną w trumnie, a o zmroku orszak pogrzebowy, prowadzony przez liczne duchowieństwo przy wielkiej liczbie pochodni, udał się do grobu familijnego. Jakkolwiek Pedro lekkiego był charakteru, czuł jednak wyrzut sumienia, że zmyślonym pogrzebem znieważał religijne obrzędy Kościoła, on co zaledwie wymknął się z rąk sprawiedliwości, obawiał się, aby pomsta niebios nie ukarała takie świętokradztwo.

Nieznajomy rycerz, który tak niespodziewanie ukazał się w zamku i ocalił od śmierci nieszczęśliwe dziecię, był to człowiek niepospolity, obdarzony wielkiemi przymiotami, ale dziwacznego usposobienia. Jego historja zasługuje na uwagę. W młodości swojej znaczny zajmował urząd, miał zaślubić pannę znakomitego rodu, imieniem Teolinda; obrząd weselny miał się odbyć w zamku jej rodziców niezbyt odległym od stolicy. W dniu przeznaczonym na ślub przybyły młodzieniec znalazł narzeczoną w trumnie. Od tej chwili życie straciło dla niego cały urok; szukając śmierci na polu bitwy, znalazł tylko chwałę. Pozyskał w wojsku takie poważanie, jakie posiadał u dworu. Król nawet chciał go wynieść do godności książęcej. To powodzenie jego zdolności i otwartość zrobiły mu licznych nieprzyjaciół; najniebezpieczniejszym był don Alonzo. Za pomocą intryg i potwarzy, wystawili go na niebezpieczeństwo utracenia życia. Szczęściem rycerz ten wydostał się z więzienia i schronił w góry, z jednym sługą, który mu wiernym pozostał.

Długo błądząc po różnych okolicach, trafił na prześliczną dolinę, pośród której wznosiła się kaplica, zostawiona na spustoszenie od czasu wygaśnięcia rodziny założyciela.

Nieszczęśliwy rycerz wszedł do tego budynku poświęconego Bogu. Panujące tu milczenie i łagodne światło, przedostające się przez kolorowe szyby okien, obudziły w jego duszy uczucie głębokiego poszanowania. Ukląkł u stóp ołtarza i błagał gorąco Stwórcy, aby go wziął pod swoją opiekę i uchronił od zagrażających mu niebezpieczeństw. Po tej serdecznej modlitwie uczuł spokój w duszy; wstał i z zachwyceniem przypatrywał się obrazowi umieszczonemu na ołtarzu. Był on rzeczywiście bardzo pięknego pendzla, wyobrażał Wniebowzięcie. Najświętsza Panna, unoszona na złotych obłokach i otoczona Aniołami chwalącymi Pana, wstępowała do nieba, zwracając ku temu przybytkowi błogosławionych pełne tkliwej pobożności wejrzenie. Głęboko wzruszony rycerz padł znów na kolana.

— Święta Panno — prosił on — Ty która jesteś zawsze pełna łaski i miłosierdzia, Ty której wierni nie błagają nigdy napróżno, zwróć na nas litościwe wejrzenie i bądź naszą Opiekunką, ażebyśmy zniósłszy z poddaniem wszystkie na tej ziemi łez dolinie, byli przyjęci do twej niebiańskiej ojczyzny i żebyśmy używali spokoju i wiecznej radości z Tobą i Twym Boskim Synem.

Wychodząc modlił się jeszcze:

„Panie rządź krokami memi i pozwól mi znaleźć schronienie, gdziebym mógł spędzić resztę dni życia mojego“.

Zaledwie postąpił kilka kroków, spostrzegł mały domek pustelnika, wybudowany w pobliżu kaplicy. Skoro zapukał do drzwi, pasterz znajdujący się niedaleko, zbliżył się do niego i powiedział:

— To mieszkanie jest puste; od dawna już umarł pustelnik, i nie było jeszcze nikogo, ktoby go zastąpił.

Natychmiast przyszła rycerzowi myśl szukać tu schronienia. Opuścił dolinę, a wkrótce potem on i jego giermek powrócili w pustelniczem ubraniu, prosili o pozwolenie zamieszkania domku i otrzymali go pod warunkiem utrzymywania swem staraniem kaplicy.

Przyrzekł i dotrzymał obietnicy nad wszelkie oczekiwanie. Pomimo konfiskaty majątku, pozostały mu jeszcze znaczne sumy, o których nie wiedzieli jego nieprzyjaciele. Kazał poprawić kaplicę, odbudował pustelnię, i urządził mały, ale bardzo dogodny klasztór, składający się z sypialni, z pokoju jadalnego, gabinetu do nauki i kilku pokoi gościnnych. Sprzęty były bardzo skromne, a mała bibljoteka bardzo starannie wybrana.

Za tym budynkiem był lasek z drzew kasztanowych; przed nim rozpościerał się duży kawał nieuprawnego gruntu, na którym nowi pustelnicy zasadzili mnóstwo drzew owocowych i zamienili na ogród warzywny. Wstęga zielonych pagórków opasywała ten śliczny zakątek, poza pagórkiem wznosiły się kamieniste góry, dotykające obłoków skąd otwierał się widok na rozległy widnokrąg.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Kronika bieżąca

Środa **6** maja	**Św. Jana w Oleju.** **Św. Ewodjusza,** męczennika. **Św. Teodota,** bisk. **Św. Jana Damascena.**

Kalendarz słowiański: Gościwid bł.

Jutro: czwartek 7 maja: Św. Flawji Domicylli, dziewicy; św. Kwadratusa, męczennika oraz Przeniesienie relikwji pierwszego męczennika św. Szczepana.

*

	Wschód	Zachód
Słońca	o godz. 4.21,	o godz. 19.33
Księżycza	o godz. 0,25,	o godz. 6.36

*

Św. Jana w Oleju, ewangelisty. Z rozkazu cesarza Domicjana sprowadzono go w kajdanach z Efezu do Rzymu i na wyrok senatu przed Bramą Łacińską unurzono go w kotle z wrzącym olejem. Wyszedł jednakże z niego zdrowszy i żwawszy niż był przedtem.

Św. Ewodjusza, który przez apostoła Piotra wyświęcony został na pierwszego biskupa miasta Antjochji, o czem świadczy św. Ignacy, męczennik, w liście swym do Antjochjan, a życie swe zakończył jako sławny męczennik.

Św. Teodota, biskupa z Cyrynei, który pod cesarzem Licynjuszem wiele męczarń znosił. Życie swe jednakże spokojnie zakończył w Panu, ponieważ i dla Kościoła nastąpiły spokojniejsze czasy.

Św. Jana Damascena, który sławnym jest dla swego świętego życia i swej uczoności, z wielką gorliwością w mowie i piśmie stawał w obronie obrazów Świętych. Na rozkaz tyrana Leona Izauryjczyka odcięto mu rękę, przeto polecił się Najśw. Marji Pannie, której czci tak gorliwie bronił, i otrzymał znowu rękę swą całą i zdrową.

Nabożeństwo majowe.

Miesiąc maj poświęcony jest czci Najświętszej Marji Panny, przeto codziennie, wieczorem, przez cały miesiąc maj odbywają się w kościołach nabożeństwa majowe.

Kapłan zwykłym sposobem wystawia Najświętszy Sakrament, poczem intonuje Litanję o Naświętszej Marji Pannie, Pod Twoją Obronę, następnie odśpiewuje wiersz i modlitwę: „Łaskę Twoją". Po modlitwie czyta odpowiednie rozważanie lub wypowiada krótką naukę o Najświętszej Marji Pannie, po której chowa Najświętszy Sakrament, udzieliwszy poprzednio wiernym błogosławieństwa.

*

Początek temu nabożeństwu dał ojciec Mazzorali, jezuita, około połowy 18-go stulecia w Rzymie. Zaczęto je odprawiać naprzód w jezuickiem kolegjum rzymskiem, potem po szkołach, w różnych zgromadzeniach zakonnych i po kościołach.

Gdy w r. 1814 Papież Pius VII wrócił do Rzymu z przymusowego pobytu w Paryżu, nabożeństwo to rozszerzyło się w całym Rzymie, a następnie w państwie kościelnem. Stąd przeszło na całą Europę, a następnie na cały świat katolicki.

*

W Polsce pierwsi zaczęli je odprawiać ojcowie Misjonarze u św. Krzyża 1852 r. W swojem seminarjum wychowywali księży nietylko na potrzeby swojego zakonu, ale i dla całej Polski. Ci to księża stali się w następstwie pionierami tego nabożeństwa w Polsce.

*

Na Górnym Śląsku nabożeństwa majowe odbywają się we wszystkich gminach. We wioskach, gdzie niema kościoła, wierni, a przedewszystkiem nasza młodzież polska odprawia nabożeństwo majowe w kaplicy, a jeśli jest zbyt szczupła, przed kapliczką. Po odmówieniu litanji loretańskiej wszyscy śpiewają wspaniałe polskie pieśni ku czci Bogarodzicy.

— **Podwyżka podatku od nieruchomości.** Od dnia 1 kwietnia br. wypłata dodatku mieszkaniowego dla nauczycieli szkół powszechnych zlecona została samorządom. W budżecie miast i gmin kwota ta wynosić będzie około miljon. Z tego powodu min. skarbu upoważnia miasta w drodze okólnika do powiększenia podatku od nieruchomości o 1 do 7½% Miasta do 25.000 mieszkańców podniosą podatek od nieruchomości o 5%, miasta większe o 7½ procent.

— **Ulgi w spłacie zaległych podatków dla rolnictwa.** W związku z niepomyślną sytuacją gospodarczą rolnictwa, min. skarbu wydało następujące zarządzenie: 1. Wszelkie zaległości w podatku gruntowym na dzień 31 marca 1931 r. zezwolono spłacić w sposób następujący: a) jedną czwartą część zaległości do dnia 15 listopada 1931 r.; b) następną jedną czwartą część do dnia 15 lutego 1932 r.; c) termin płatności reszty zostanie ustalony późniejszem zarządzeniem ministerstwa skarbu. Zarządzenie nie dotyczy I. raty podatku gruntowego za r. b., która winna była być uiszczona w ciągu kwietnia br. Min. skarbu przypomniało, że dodatki komunalne dzielą los podatku państwowego, od którego zostały obliczone. Za odroczenie podatku dochodowego będzie pobierane pół proc. miesięcznie. 2. Termin płatności wszelkich zaległości rolników na dzień 31 marca roku 1931 z tytułu płatnego obecnie podatku majątkowego, odroczyło min. skarbu do dnia 1 kwietnia 1932 roku. Od odroczonych kwot zaległości będą pobrane odsetki za odroczenie w wysokości 1% miesięcznie, licząc od terminów płatności poszczególnych rat. Do określonych wyżej terminów płatności niema zastosowania 14-dniowy termin ulgowy, przewidziany w art. 2 ust. z dnia 31 lipca r. 1924 (Dz. U. R. P. nr. 73, poz. 721). Ulgi wyżej wymienione, są generalne, a więc ich zastosowanie następuje z urzędu — bez składania podań. Mają one zastosowanie także do tych rolników, którym poprzednio przyznano ulgi w mniejszym zakresie, niż to przewiduje niniejsze zarządzenie; natomiast ulgi indywidualne, przyznane w szerszym zakresie, pozostają nadal w mocy. Ponadto prezesi Izb skarbowych zostali upoważnieni do odraczania, względnie rozkładania na raty rolnikom zaległości z podatku dochodowego, nie dłużej, jak do dnia 1 marca 1933 roku.

— **W sprawie przesyłek pocztowych urzędów państwowych i samorządowych.** W związku ze zwolnien. od opłat poczt. niektórych przesyłek władz i urzędów państwowych i samorządowych, ministerstwo spraw wewnętrznych rozesłało do wojewodów okólnik, w którym zwraca uwagę, by uprawnienie to nie było wyzyskiwane przez poszczególne urzędy poza zakresem przewidzianym przez odpowiednie rozporządzenie.

— **Rejonowe hurtownie tytoniowe nie będą zniesione.** Jak się dowiadujemy, ministerstwo skarbu zdecydowało poniechać urzeczywistnienia projektu zniesienia przez polski monopol tytoniowy rejonów hurtowni tytoniowych i wprowadzenia wolnego handlu wyrobami tytoniowemi.

Dożywiajmy dzieci bezrobotnych!

Klęska bezrobocia nawiedziła cały świat.

W Polsce dotknęła ona **najbardziej Górny Śląsk,** pozbawiając pracy dziesiątki tysięcy ludzi.

Wyciągają oni napróżno ręce po pracę, której uzyskać nie mogą. Zasiłki pobierają tylko uprawnieni z mocy ustawy.

Niemożność dania pracy bezrobotnym pozbawionym zasiłków **nie uwalnia społeczeństwa od obowiązku zajęcia się ich losem.**

Przeciwnie, los nieszczęśliwych pozbawionych wszelkich środków do utrzymania przy życiu siebie i licznej najczęściej rodziny ,powinien wzruszyć do głębi sumienie społeczeństwa, powinien otworzyć na oścież ludzkie serca!

Chwila jest wyjątkowo ciężka!

Wymaga ona ogólnego przejęcia się losem pozbawionych pracy i zrozumienia ich ciężkiego położenia. **Wymaga ona zorganizowanego, solidarnego, olbrzymiego wysiłku humanitarnego całego społeczeństwa, potężnego zbiorowego aktu miłosierdzia.**

Pospieszmy im natychmiast z pomocą na jaką kogo stać, aby tylko umożliwić im przetrwanie do jaśniejszych dni.

Zaskarbmy sobie wdzięczność, z jaką ściskać będą wyciągniętą do nich w najcięższej chwili życia, pomocną dłoń!

Otoczmy szczególniejszą opieką dziecko bezrobotnego.

Niech każda zamożniejsza rodzina weźmie na dożywianie **choćby jedno dziecko bezrobotnego** i otoczy je serdeczną opieką.

Organizujmy bezpłatne kuchnie, przyjmujmy dzieci na posiłek do naszych domów!

Wszyscy na front do walki z głodem i nędzą ludzką!

Konto P. K. O. Nr. 307 795.

Katowice, dnia 2 maja 1931 r.

Komitet Ogólny Niesienia Pomocy Bezrobotnym:

Dr. Grażyński, wojewoda śląski.
J. E. ks. dr. Adamski, biskup śląski.
K. Wolny, marszałek sejmu śląskiego.

Województwo śląskie.

* **Opodatkowanie się na rzecz pomocy bezrobotnym.** Wydział wykonawczy ogólnego komitetu niesienia pomocy bezrobotnym donosi: Pracownicy następujących instytucyj opodatkowali się na rzecz pomocy bezrobotnym: pracownicy państwowej fabryki wyrobów tytoniowych w Wodzisławiu w ogólnej kwocie miesięcznie 200 zł., Bank Francusko-Polski w Katowicach jednorazowo za swoich pracowników na okres sześciomiesięczny 1200 zł., Związek Banków w województwie śląskiem wpłacił gotówką 300 zł., Zrzeszenie urzędników Banku Polskiego, Banku Gospodarstwa Krajowego, Państw. Banku Rolnego i Pocztowej Kasy Oszczędności zadeklarowało miesięcznie kwotę 270 zł. Za gotowość niesienia pomocy wyraża komitet wykonawczy wszystkim ofiarodawcom serdeczne podziękowanie.

* **Walka o zarobki robotników leśnych.** Na ostatniem posiedzeniu komisji pojednawczej i rozjemczej rozpatrywano sprawę obniżki zarobków robotników leśnych, którym pracodawcy zaproponowali obniżkę 15 proc. (prawie tak jak urzędnikom). Związek robotników rolnych i leśnych Z. Z. P. w osobie p. Karugi, który nie mógł się pogodzić z żądaniem pracodawców, udowodnił, że obniżka cen nie nastąpiła, gdyż za 100 kg. żyta płacono dnia 14. 2. — 17,25 zł., a przy końcu kwietnia aż 26,70 zł., czyli o 9.25 drożej. Również i pszenica w tym samym czasie podrożała z 19.75 zł. na 33 zł. Wobec tej drożyzny nie może być mowy o obniżce zarobków, gdyż i tak robotnik leśny niema zarobków wygórowanych. Panowie pracodawcy uzasadniali, że drzewo potaniało o 40 %. Na co udowodnił p. Karuga, że drzewo na budowę i na opał nie staniało. W sprawie spornej o redukcję zarobków robotników leśnych, zatrudnionych w lasach górnośląskiej części województwa śląskiego o 15 proc., komisja po wysłuchaniu wywodów stron i po naradzie orzekła: 1) W zbiorowej umowie pracy dla gospodarki leśnej z dnia 1 października 1929 roku, skreśla się w par. 18 „zarobek" na str. 8. od słów: „robotnicy leśni . . ." do słów „w wysokości 1 zł. za każdy przepracowany dzień". 2) Wniosek o obniżkę zarobków godzinnych wyżej wymienionej taryfy odrzuca się". 3) W ten sposób ustalone płace obowiązują od dnia 1 maja 1931 roku do 31 lipca 1931 roku i mogą być wypowiedziane 1 lipca 1931 roku. O ile wypowiedzenie w tym terminie nie nastąpi, obowiązują automatycznie na dalsze 3 miesiące i to tak długo, dopóki wypowiedzenie na jeden miesiąc przed upływem danego czasokresu trwania tego ustalenia płacy nie nastąpi. 4) Strony mają w przeciągu 5 dni zgłosić swoją zgodę na to orzeczenie.

* **Zapisy dzieci do szkół polskich na Górnym Śląsku.** Wynik zapisów do pierwszej klasy polskich szkół powszechnych na terenie Górnego Śląska jest wprost imponujący, gdyż zapisał się olbrzymi procent dziatwy do tychże szkół. Wystarczy wspomnieć, że w okręgu świętochłowickim, a więc w okręgu bardzo zagrożonym, do pierwszej klasy polskich szkół powszechnych zapisało się 91 procent dzieci.

* **Odznaczenie strażaków.** Zarząd Związku straży pożarnych wojew. śląskiego przyznał szereg odznaczeń dla wysłużonych strażaków. Odznaczeni zostali: Oskar Morawiec z Lędzin za 30 lat służby, Hugon Jończyk z Król. Huty za 25 lat, Wiktor Wagner z Szopienic za 25 lat, Bartłomiej Langer z Brzezin za 25 lat, Wilhelm Małek z Chropaczowa za 30 lat, oraz Teofil Stasz za 25 lat, ze Szarleja Jan Przybytek za 35 lat, Jacek, Siwek, Aleksy Noki, Paweł Kwaśniok i Józef Lubos za 25 lat a Franciszek Rabstein z Wielkiej Dąbrówki za 25 lat.

Kronika diecezjalna.

Zmiany w duchowieństwie.

Jego Świątobliwość Ojciec św. Pius XI. zamianował: ks. prałata Aleksandra **Skowrońskiego** prepozytem; ks. infułata Wilhelma **Kasperlika** archidiakonem; a ks. szambelana Józefa **Gawlinę** kanonikiem kapituły katedralnej.

J. E. Najprzew. ks. biskup zamianował ks. dr. Karola **Milika**, profesora religji w Król. Hucie, kapelanem oddziału śląskiego harcarstwa polskiego.

Ks. dziekan Walter **Gąska** w Koszęcinie złożył urząd dziekana dekanatu lublinieckiego; czynności dziekana prowadzi tymczasowo ks. wicedziekan Alojzy **Kurpas** w Kochanowicach. Ks. wicedziekan Filip **Pandel** złożył urząd swój; na jego miejsce wybrany i zatwierdzony został ks. Jan **Pojda** z Książenic.

Przeniesieni: ks. wikary Wilhelm **Salbert** z Łagiewnik do Józefowca. Ks. wikary Feliks **Ficek** z Józefowca do Nowego Bytomia. Ks. wikary Rudolf **Juroszek** z Nowego Bytomia do Katowic (katedra). Ks. wikary Wojciech **Urban** z Janowa do Górnych Łazisk.

Ks. kuratus Faustyn **Herrmann** w Katowicach (katedra) opuścił diecezję i wstąpił do zakonu OO. Franciszkanów.

Nowe parafje.

Do godności samodzielnych parafij podniesione zostały z dniem 1 maja b. r. dotychczasowe kuracje Szarlej i Świerklaniec.

Do parafji **Szarlej** należy gmina Szarlej w obecn. granicach gminy politycznej Szarlej. W tym celu wyłączono kolonję „Górecko" i „Kop. Helenę" z parafji Kamień. Parafja macierzysta Piekary Wielkie nie ma żadnych spraw ani obowiązków względem parafji Szarlej. Pole będące od dawien dawna własnością parafji macierzystej Piekary Wielkie a leżące na terytorjum nowej parafji Szarlej nadal należeć będą do parafji macierzystej Piekary Wielkie. Parafja Szarlej należy do dekanatu Piekary W.

Do parafji **Świerklaniec** należą miejscowości Świerklaniec, Nowe i Stare Chechło w granicach gminy politycznej Świerklaniec. Parafja macierzysta Żyglin nie ma żadnych praw ani obowiązków względem parafji Świerklaniec. Parafja Świerklaniec należy do dekanatu Tarnowskie Góry.

Utworzenie kuracji Piotrowice.

Z dniem 1 maja br. wyłączono z parafji Mikołów gminę **Piotrowice** ze względu na wielką jej odległość od kościoła parafjalnego i powołano w niej do życia samodzielną stację duszpasterską (kurację) na warunkach następujących: Do kuracji Piotrowice należy gmina polityczna Piotrowice z kolonjami Ochojec i Kostuchna z wyjątkiem części leżącej na północ pomiędzy torem kolejowym Ligota—Mikołów a drogą prowadzącą od Ochojca przez Zadole. Ks. kuratus ma wszelkie prawa i obowiązki proboszczowskie. Kuracja Piotrowice będzie miała własny zarząd majątkowy niezależny od rady parafjalnej Mikołów. Parafija macierzysta Mikołów nie będzie miała żadnych praw ani obowiązków względem kuracji Piotrowice. Kuracja Piotrowice należy do dekanatu mikołowskiego.

Powiększenie parafji Nowy Bieruń.

Ze względów duszpasterskich przydzielono z dniem 1 maja b. r. do parafji **Nowy Bieruń**: z parafji Chełm tę część gminy politycznej Kopciowice, która położona jest na zachód od toru kolejowego Mysłowice—Oświęcim; z parafji Stary Bieruń część gminy politycznej Ścierń. tak że po północnej stronie szosy bieruńskiej tworzy granicę droga prow. do Górek, a po południ. stronie szosy bieruńsk. droga prowadząca do Biasowic. Część gminy Ścierń leżąca na zachód wspomnianych dróg należeć będzie nadal do parafji Stary Bieruń, część zaś leżąca na wschód należy odtąd do parafji Nowy Bieruń.

Z Katowickiego

Przeniesienie izby rolniczej.

Katowice. Biura Śląskiej Izby Rolniczej przeniesione zostały na ul. Ligonia 36. Izba Rolnicza otwarta jest codziennie od 9—15.

Przesilenie teatralne.

Katowice. W ubiegły czwartek odbyło się zebranie Towarzystwa przyjaciół teatru katowickiego, na którem po dyskusji uchwalono, że wobec znacznego zmniejszenia subwencji państwowej i wojewódzkiej w sezonie przyszłym, — teatr będzie mógł być prowadzony pod warunkiem, iż artyści zgodzą się na obniżkę gaży i 10 miesięczny kontrakt. Gdyby artyści nie zgodzili się na te warunki, trzeba będzie zamknąć dział operowy i operetkowy i prowadzić tylko dział dramatyczny.

Ks. Prymas Hlond w Mysłowicach.

Mysłowice w Katowickiem. Onegdaj bawił w Słupnej pod Mysłowicami w odwiedzinach u chorej matki J. E. ks. Prymas Hlond. Towarzyszyli mu brat jego szambelan dr. Hlond oraz sekretarz ks. kanonik Rutkowski. Po godzinnym pobycie u swej matki, ks. Prymas odjechał do Katowic, skąd wyjechał do Rzymu.

Ostrzeżenie.

Mysłowice w Katowickiem. Wobec licznych wypadków nadużyć na tle korzystania ze świadczeń państwowych i społecznych na rzecz bezrobotnych i ubogich, zarządzono w Mysłowicach, iż nie posiadają prawa do świadczeń ubezpieczeniowych na wypadek bezrobocia ci bezrobotni, którzy pozostają bez pracy w czasie pobierania zasiłków przysługujących im z tytułu zabezpieczenia na wypadek choroby. Dalsze wypadki pobierania zasiłków jednocześnie z funduszu bezrobocia i z kasy chorych będzie karane i narazi nadużywającego na utratę prawa do świadczeń.

Samobójstwo z nędzy.

Mysłowice w Katowickiem. W ubiegłą sobotę znaleziono w piwnicy pewnego domu 27-letniego bezrobotnego J. Gaja z przestrzeloną skronią. Obok trupa leżał pistolet. Dochodzenia wykazały, że G. popełnił samobójstwo z nędzy. Pistolet wziął pokryjomu swemu szwagrowi, który jest funkcjonarjuszem policji.

Eksplozja w piekarni.

Siemianowice w Katowickiem. W piekarni mistrza piekarskiego J. przy ul. Florjana z niewyjaśnionej przyczyny eksplodował kocioł, w którym bywa wytwarzana para do ogrzewania pieca. Siła eksplozji była tak wielka, że kocioł oraz piec został częściowo zniszczony. Ofiar w ludziach nie było. Szkoda wynosi kilka tysięcy złotych.

Z Król. Huty

Dobre wyniki zapisów do szkoły polskiej w Król. Hucie.

Król. Huta. Według dotychczasowych obliczeń wynik zapisów dzieci do szkół polskich w Król. Hucie jest bardzo pomyślny. W Król. Hucie istnieje 15 szkół powszechnych, w tem 10 polskich i 5 niemieckich. Według niezupełnych jeszcze wyników do szkół polskich zapisało się 1150 dzieci na ogólną liczbę 1700. Wynik ten należy uważać za bardzo dobry, jeżeli się weźmie pod uwagę, że Król. Huta posiada ze wszystkich miast Śląska największą liczbę Niemców.

Policjant natknął się na niebezpiecznych bandytów.

Król. Huta. W nocy na sobotę pomiędzy godziną 1 a 2 zauważył policjant kilku podejrzanych osobników, stojących w sieni domu przy ul. Ligoty Górniczej 44. Na widok policji bandyci zbiegli, oddając kilka strzałów, które jednak chybiły. Policja wdrożyła śledztwo.

Z Świętochłowickiego

Odział Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego.

Świętochłowice. W tutejszej miejscowości został zorganizowany oddział Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego — Touring Klub. P. T. K. ma cel: popularyzowanie wiadomości krajoznawcze, zachęcać do zwiedzania Polski oraz ułatwiać w jej zwiedzaniu, popierać rozwój turystyki w wszystkich jej formach, współdziałać w ochronie przyrody i jej zabytków, krajobrazu i swojszczyzny, wydawać i opracowywać materjały naukowe, dot. krajoznawstwa. Zaś urzeczywistnić powyższy cel ma przez: wygłaszanie odczytów względnie referatów, organizowanie i prowadzenie bibljotek poświęconych krajoznawstwu i turystyce, urządzanie różnych imprez, mogących przyczynić się do popularyzacji krajoznawstwa, urządzanie wycieczek, budowanie i utrzymywanie domów i schronisk wycieczkowych, znakowanie ścieżek turystycznych, wyjednywanie zniżek i udogodnień administracyjnych, komunikacyjnych i finansowych, utrzymywanie biur informacyjnych, gdzie takowe są potrzebne, spółdziałanie z tow. o pokrewnych celach, organizowanie muzeów, wydawanie czasopisma, poświęconego celom towarzystwa, popieranie publikacyj naukowych, artystycznych i literackich, odnoszących się do krajoznawstwa, jak np. monografij, przewodników po pewnych miejscowościach albumów itp. Wyżej podane cele odnoszą się do całości tow. w Polsce. Naturalnie oddział tutejszy będzie je urzeczywistniał w ramach mu dostępnych środków. Tow. powinno znaleźć szerokie poparcie wśród społeczeństwa z uwagi na jego charakter, który jest czysto kulturalno-naukowy. Zarząd oddziału jest następujący: prezes — Pieczka, wiceprezes — Operhalski, sekretarz — Schier, zast. sekretarza — Marjańczyk, skarbnik — Wolny, jako członkowie — Kokot i Szykowski. Do komisji rewizyjnej weszli pp.: Blacha, Górecki i Wodecki.

Przed zwolnieniem 300 robotników.

Orzegów w Świętochłowickiem. W ostatnim numerze „Katolika" pisaliśmy o zamierzonym wydaleniu z pracy 300 robotników przez zarząd kopalni „Gotthard". W związku z tem dowiadujemy się, iż dyrekcja wymienionej kopalni wniosła już wniosek do komisarza demobilizacyjnego o zwolnienie tej liczby robotników i już w dniu 5 maja br. odbywać się ma rozprawa w powyższej sprawie u komisarza demobilizacyjnego. Przy tej sposobności nadmienić wypada, iż na kopalni „Gotthard" zatrudnieni są jeszcze urzędnicy optanci i Reichsdeutsche, których się pozostawia na dotychczasowych stanowiskach, natomiast zwalnia się robotników tubylczych z wielką szkodą dla sprawy narodowej. Kopalnia jest położona na samem pograniczu, to też nic dziwnego, że duch narodowy upada, gdy robotnicy widzą, że miarodajne władze nie czynią nic, aby nie dopuścić do krzywdzenia robotników. Już choćby tylko z tej przyczyny jest niemożliwa redukcja.

Zakończenie kursu.

Szarlej w Świętochłowickiem. Urządzony staraniem komisji oświatowej kurs gospodarstwa domowego, zakończony został w tych dniach. Udział w kursie, na którym oprócz przedmiotów fachowych, udzielano również przedmiotów ogólno - kształcących, jak geografji, śpiewu itd. brało 28 osób. Instruktorami byli pp.: profesor Sołtys, nauczycielki pp. Murkówne i nauczyciel Stefan Ludyga. W ubiegłym tygodniu zakończony został kurs robót ręcznych. Jak widać, komisja oświatowa w Szarleju pracuje bardzo intensywnie.

Przyjęcie dzieci szkolnych.

Szarlej w Świętochłowickiem. Dnia 3 maja br. odbyło się w obu szkołach powszechnych uroczyste przyjęcie dzieci, wstępujących do szkoły. Na program złożyły się powitanie dzieci i występy dzieci z ochronki. Następnie dzieci były częstowane kawą i każde z nich otrzymało tabliczkę szkolną.

Obchody Kalwaryjskie.

Wielkie Piekary w Świętochłowickiem. W niedzielę, dnia 17 bm. odbędą się obchody kalwaryjskie. Rano o godzinie 5.30 odprawiona zostanie wotywa z godzinkami a popołudniu obchody różańcowe.

Nagły zgon.

Wielkie Piekary w Świętochłowickiem. W tych dniach uległ udarowi serca podczas pracy na kopalni „Heinitz" górnik Piotr Adamczyk z Wielkich Piekar. Adamczyk osierocił żonę i 6 nieletnich dzieci.

Z Pszczyńskiego

Wpisy szkolne.

Pszczyna. Do 1 maja br. zapisano do polskich szkół powszechnych 132 dzieci na ogólną liczbę 190. Wynika z tego, że stan wpisów do szkoły polskiej jest bardzo pomyślny.

Targ na konie i bydło.

Pszczyna. Następny targ na bydło i konie w Pszczynie odbędzie się w środę, dnia 6 maja 1931 r.

Z Rybnickiego

Wybory do rady załogowej.

Rybnik. W ubiegłym tygodniu odbyły się wybory do rady załogowej na kopalni „Donnersmarck" z następującym wynikiem: lista Zjednoczenia Zawodowego Polskiego i Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego (Korfanty) 847 głosów — 8 mandatów, socjaliści 161 głosów — 1 mandat, Generalna Federacja Pracy 105 głosów — bez mandatu.

Otwarcie pomocniczej kasy skarbowej.

Wodzisław w Rybnickiem. Śląski Urząd Wojewódzki — Wydział Skarbowy donosi, że z dniem 1 maja 1931 r. uruchomioną została pomocnicza kasa skarbowa w Wodzisławiu dla gmin należący do okręgu sądu grodzkiego w Wodzisławiu. Do zakresu nowoutworzonej kasy pomocniczej należeć będzie przyjmowanie podatków bezpośrednich i opłat stemplowych od płatników zamieszkałych w powyższym okręgu, dalej sprzedaż znaczków wartościowych jak n. p. znaczków stemplowych i blankietów wekslowych oraz wydawanie świadectw przemysłowych.

Teatr Polski w Wodzisławiu.

Wodzisław w Rybnickiem. Staraniem okręgowej rady pedagogicznej odegra Teatr Polski z Katowic w piątek, dnia 8 maja br. o godzinie 19.30 na sali hotelu „Piast" w Wodzisławiu komedję Aleksandra Fredry p. t. „Pan Geldhab". Bilety w cenie od 1 zł. do 4 zł. nabywać można wcześniej w hotelu „Piast".

Rekolekcje w Księżówce.

Kokoszyce w Rybnickiem. W bieżącym roku odbędą się w „Księżówce" w Kokoszycach polskie kursy rekolekcyjne w następującym porządku: od 4—8 maja dla pań z inteligencji, od 13—17 maja dla panów z inteligencji, od 23—26 maja dla młodzieży męskiej, od 16—20 czerwca dla maturzystek, od 22—26 czerwca dla maturzystów, od 27 — 30 czerwca dla nauczycieli szkół średnich i ludowych. Nadto odbędą się rekolekcje dla księży od 24—28 sierpnia, od 14—18 września oraz 16—20 listopada.

Młodociany złodziej.

Sumina w Rybnickiem. Policja tutejsza przytrzymała 16-letniego Franciszka Porwoka z Gaszowic za kradzież zegarka i 13 zł. gotówki na szkodę Franciszka Mańki z Zwonowic. Młodego złodzieja osadzono pod kluczem.

Pożar.

Rydułtowy w Rybnickiem. Pod koniec ubiegłego tygodnia wybuchł pożar w mieszkaniu Mateusza Kowalskiego w Rydułtowach. Zniszczeniu uległ dach oraz urządzenie mieszkaniowe. Szkoda wynosi około 10.000 zł. Przyczyny pożaru nie zdołano dotychczas ustalić, jednak zachodzi podejrzenie, że pożar spowodował Kowalski sam, celem uzyskania premji asekuracyjnej w wysokości 20 000 zł.

Nielegalne przekroczenie granicy.

Raszczyce w Rybnickiem. Straż graniczna na granicy polsko - niemieckiej koło Raszczyc przytrzymała w tych dniach dwóch robotników, mianowicie: Antoniego Pielę i Jana Unzeitiga w chwili, gdy usiłowali przejść granicę bez przepustek. Obydwóch pociągnięto do kary.

Z Tarnogórskiego

Budowa sieci wodociągowej.

Repty Nowe w Tarnogórskiem. We wtorek, 28 kwietnia odbył się w urzędzie gminnym przetarg na wykonanie budowy sieci wodociągowej. Złożono aż 8 ofert. Najwyższa oferta wynosiła 71 000 zł., najniższa zaś 66.000 zł. Wykonanie robót powierzono wspólnie p. Kazimierkowi i p. Jędryskowi z Rudnych Piekar.

Z Lublinieckiego

Z ochotniczej straży pożarnej.

Lubliniec. Magistrat miasta Lublińca uchwalił na swem ostatniem posiedzeniu 10 tys. złotych na budowę wieży strażackiej. Straż pożarna dokupiła jeszcze 15 pasów bojowych, 25 łączników i różne sprzęty przeciwgazowe. Stan kasy wynosi 519,45 zł.

Lot Polski nad Afryką
w porównaniu z lotami zagranicznemi.

Dzielni polscy piloci kpt. Skarżyński i por. Markiewicz, po szczęśliwem dokonaniu raidu dokoła Afryki, bawią od szeregu dni w południowej Francji, w Laraux, gdzie pospiesznie naprawiają silnik „zmordowany" wieloma tysiącami przebytych kilometrów i sporą ilością godzin pracy. Afryka, główny cel raidu lotników, została już, mówiąc językiem sportowym — na pobitem polu. Możemy przeto pozwolić sobie na ocenę odbytej podróży powietrznej, posługując się — dla uwypuklenia dokonanego czynu — porównaniem z podobnemi raidami, odbytemi w ostatnich czasach przez lotników cudzoziemskich.

W ostatnich miesiącach, niemal równocześnie z raidem polskim, dokonane zostały podróże powietrzne przez dwa samoloty niemieckie, z których każdy odbywał swój lot oddzielnie, pozatem w czasie od 28. 9. 1930 do 11. 1. 1931 roku, przeleciały nad Afryką trzy samoloty włoskie, odbywając raid grupowy.

Jedna z pilotek niemieckich, Elli Einhorn leciała na awjonetce Messerschmitt, drugi, Udet, na awjonetce Klemma. Wystartowali oni z Europy znacznie wcześniej od lotników polskich. Oba raidy niemieckie zaliczyć należy raczej do nieudałych, a w porównaniu z raidem polskim — wypadły bardzo blado.

Einhorn, po wielu niepowodzeniach, musiała z przykrością zostawić w Afryce środkowej awjonetkę swą na pustyni w odległości kilkuset kilometrów od stacji kolejowej, a sama zabrała się z karawaną, którą przypadkowo spotkała. Raid nie został ukończony. Udet odcierpiał boleśnie swój powietrzny raid nad Afryką. Bawił w Afryce długie cztery miesiące, doznając wszelkiego rodzaju niepowodzeń. Ustawicznie psuł mu się silnik. Przymusowe lądowania zmusiły go parokrotnie do odbywania piechotą długich dystansów, w czasie których cierpiał wiele głodu i pragnienia. Od niechybnej śmierci na pustyni, gdzie zmuszony był wylądować z powodu... braku benzyny (pęknięcie przewodu benzynowego), wyratowały go samoloty angielskie, które odszukały lotnika i dostarczyły mu materjałów pędnych. Po czterech miesiącach, przebywszy dystans 15.000 kilometrów, a więc znacznie krótszy od trasy pilotów polskich, przybył wreszcie do Kairu, skąd wraca do Niemiec.

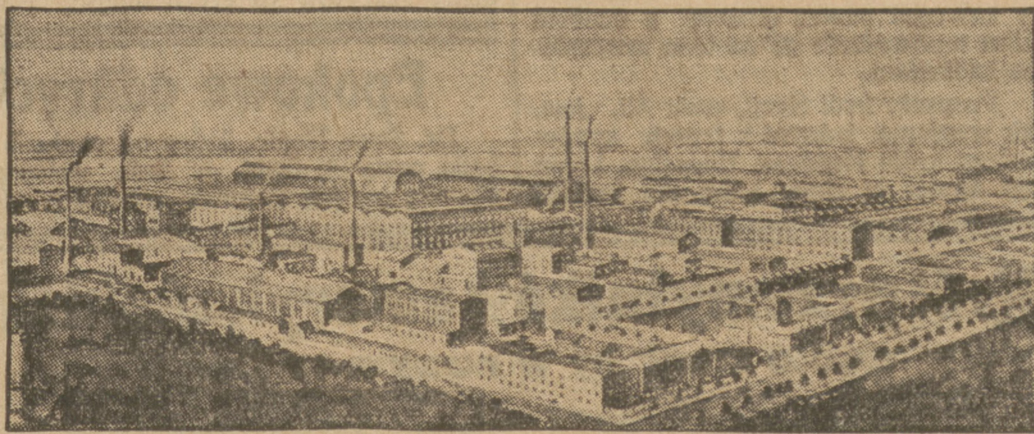
Udał się natomiast doskonale raid afrykański pilotów włoskich Lombardi'ego, Merotti'ego i Rosini'ego. Dokonali oni lotu grupowego na trzech jednakowych awjonetkach. Na każdej awjonetce leciał tylko pilot, bez mechanika, ani obserwatora, zamiast którego załadowano ekwipunek i części zamienne do silników. W tak pomyślnych warunkach, mając ze sobą potrzebne części silników, mogli lotnicy włoscy dokonać udałego lotu nad czarnemi lądami Afryki.

Co do polskiego raidu, należy mieć na uwadze, że lotnicy odbyli swą podróż bez mechanika, zmuszeni samodzielnie opiekować się silnikiem, który pracował w warunkach wyjątkowo trudnych. Średnio każdy etap trwał w 8 godzin w ciągu dnia, silnik pracować musiał w różnych warunkach atmosferycznych i różnych temperaturach, przyczem na pracę silnika bardzo ujemnie wpływał piasek, unoszący się nad pustyniami. Nic dziwnego, że w tych warunkach, nie posiadając w dodatku żadnych części zamiennych, lotnicy zmuszeni zostali do przerwy w raidzie, spowodowanej defektem silnika. Przerwa ta wypadła na postoju w Altbarze, gdzie staranny przegląd silnika pozwolił wykryć defekty i zapobiegł przymusowemu lądowaniu na odludziu. Zaznaczyć należy, że w czasie całego lotu nad Afryką lotnicy polscy ani razu nie zbłądzili, ani też ani razu nie mieli przymusowego lądowania.

Sportową stronę raidu postawili lotnicy polscy na wysokim poziomie. Wyłącznie sami dbali o silnik, starannie przepatrując go na każdym etapie, co niewątpliwie pozwoliło uniknąć niebezpiecznych przymusowych lądowań, z powodu których tyle wycierpieli lotnicy niemieccy. Staranne przygotowania do raidu, również wpłynęły na to, że lot udał się dobrze. Forma fizyczna obu pilotów musiała przedstawiać się wręcz doskonale, jeżeli wytrzymali oni wszelkie trudy lotu, zmiany klimatu, ciężkie warunki atmosferyczne i ciężką wielodniową walkę z przeciwnościami wszelkiego rodzaju.

Biorąc pod uwagę niezwykle trudne warunki raidu, a zarazem porównywując raid polski z podobnemi dwoma raidami pilotów niemieckich — musimy przyjść do przeświadczenia, że wyczyn sportowy polskich pilotów jest poważny i dość udały. Płatowiec polski Ł 2 zdał pomyślnie egzamin z trudnej próby długiego raidu, kpt. Skarżyński i por. Markiewicz przyczynili się wydatnie do propagandy zarówno na rzecz polskiego przemysłu lotniczego, jak i tężyzny fizycznej i moralnej polskich lotników.

Gwałtowna eksplozja w fabryce sacharyny.



W wytwórni sacharyny Fahlberg, List i Co. w Magdeburgu wydarzył się dziś gwałtowny wybuch w dziale fabrykacji trutki na myszy polne, skutkiem czego jeden robotnik i 7 robotnic zostało zabitych, a 9 ciężko rannych, z których 3 walczy ze śmiercią. Po wybuchu powstał pożar, który przybrał wielkie rozmiary i zniszczył część zabudowania fabrycznego. Przyczyna wybuchu nie została jeszcze ustalona.

Były cesarz niemiecki u siebie.

Dziennik „Neue Freie Presse" zamieszcza opis panny Anny Quensel, która została zaproszona na obiad do obecnego miejsca pobytu b. kajzera Wilhelma w Doorn.

Gościa — zdaniem autorki — zastanowić musi rodzinna atmosfera, panująca w całym domu Wilhelma. Nie przestrzega się zbytnio etykiety, oraz dawnych form ceremonjalnych.

Przy stole ekskajzer nie krępuje nikogo swoją osobą sam je szybko, przenosząc owoce i jarzyny nad mięso. W przerwach pomiędzy jednem i drugiem daniem nawiązuje rozmowę, przeskakując co chwila z tematu na temat.

Z przyjemnością rozpowiada o badaniach archeologicznych, wyrażając swój żal z powodu straconych kosztowności na Korfu. Wogóle Wilhelm ani chwili nie pozostaje w stałym nastroju, łatwo unosząc się lub wpadając z powagi w żart. Lubi dużo mówić.

Hasło do powstania od stołu wyczytuje dopiero z óczu swej młodej siostrzenicy, dwunastoletniej księżniczki Henryki, która pyta się wzrokiem: „Czy dzisiaj nie skończy się ten obiad"? Powstaje wtedy szybko i prosi gości do sąsiedniego pokoju-palarni, dokąd służba przynosi kawę.

Ekskajzer znowu wszczyna rozmowę lecz już na inny temat. Żywo obchodzą go stosunki panujące w Niemczech, interesuje się pogłoskami o swem przemówieniu w radjo amerykańskiem, wygłasza z patosem komunały o kryzysie ekonomicznym i skarży się, że jest objektem doświadczalnym w rękach doktora Satreau, który po próbie te same metody stosuje na chorych w Kissingen.

Palarnia jest równocześnie jak gdyby małem muzeum Wilhelma. Znajduje się tak kolekcja cennych serwisów z porcelany, zbiór oznak oficerskich, fajka Fryderyka Wielkiego, figurki chińskie i inne niemniej cenne dla bezrobotnego cesarza przedmioty.

Cenzura chińska.

Jenerał Ho Czin, gubernator prowincji chińskiej Hunan, zabronił rozpowszechniania przekładu chińskiego ulubionej przez dzieci angielskie książki „Alice in Wonderland" (Alicja w krainie dziwów). — Niezwykły ten zakaz gubernator chiński uzasadnił tem, że w owej przepięknej bajeczce lwy i niedźwiedzie przemawiają głosem ludzkim! Zdaniem bowiem jenerała chińskiego takie przemawianie zwierząt może wpoić w dzieci przeświadczenie, że zwierzęta i ludzie, to istoty sobie równe; przeświadczenie poniżające godność ludzką. — Niema co mówić, prawdziwie — po chińsku!



Fabryka sacharyny po katastrofie.



Śladem Robinsona Kruzoe.

Pięciu polityków chilijskich, skazanych — za udział w rewolucji — przez rząd Santiago na deportację na wyspy Wielkanocne, zbiegło z tych wysp, leżących na Oceanie Spokojnym.

Odyssea ich wywołała prawdziwy entuzjazm Amerykanów, lubujących się w śmiałych i niecodziennych przygodach.

Jak wiadomo, wyspy Wielkanocne mają klimat bardzo niezdrowy, tak, że skazani na dożywotnią banicję politycy napewno zmarliby na nich w krótkim czasie.

To też — po przybyciu na miejsce — zesłańcy poczęli gorączkowo szukać sposobów, aby uciec z przeklętych wysp.

Wynaleźli oni starą łódź którą naprawili wspólnemi siłami. Zaopatrzyli ją w żagle, porobione z koszul i worków, zabrali zapasy żywności i słodkiej wody i puścili się w pełną przygód podróż po Oceanie Spokojnym.

A trzeba wiedzieć, że wyspy Wielkanocne leżą na uboczu od wielkich traktów okrętowych, a od wybrzeży chilijskich o 3,500 klm.

Najbliższą wyspą na zachód od wspomnianych wysp jest maleńka wysepka Pitcairn, leżąca o 1200 klm. od wysp Wielkanocnych.

Na wyspach Wielkanocnych zamieszkują polinezyjczycy, którzy nagminnie chorują na czerwonkę. Dostęp do tych wysp jest nader trudny dla okrętów, to też żaden okręt nie spieszy się z przybyciem do ich brzegów.

Zapędzeni do takiego piekła banici postanowili, nie tracąc czasu, przedostać się przedewszystkiem na wysepkę Pitcairn.

Gdy się im to udało, dalsza część podróży była już o wiele łatwiejsza.

Nabrali bądźcobądź doświadczenia żeglarskiego.

Na wysepce odpoczęli trochę i — zaopatrzywszy się ponownie w zapasy słodkiej wody i dopełniwszy swych skromnych artykułów spożywczych, — wszyscy banici puścili się w dalszą drogę przez Pacyfik.

Trzymali się wielkich traktów morskich, po których kursują parowce, płynące z kanału Panamskiego w kierunku wysp Auklandzkich lub Sydney.

Po dziesięciu dniach podróży pełnej przygód, gdy woda słodka była już na wyczerpaniu, spotkali na swoje szczęście parowiec, który ich zabrał na pokład.

Rzecz naturalna, że nie przyznali się, skąd uciekli. Wystarczyło, że uważali siebie za rozbitków.

Dopiero — gdy parowiec wylądował w Muckland, przyznali się, kim są.

Miejscowi przedstawiciele prasy mają sensację nielada.

Opisują oni szeroko przygody pięciu dzielnych chilijczyków, którzy nie zawahali się ani chwilę, wybierając raczej śmierć na oceanie, niż powolne konanie na dalekim zesłaniu.

Przyszły król Syrji.

Ostatnie wiadomości z Jerozolimy i z Bagdadu potwierdzają zamiar Francji utworzenia z Syrji królestwa. Według tych wiadomości, francuskie władze mandatowe w tym kraju miały zawrzeć nawet umowę z emirem Alim o powołanie go na tron przyszłego królestwa.

Przyszły król Syrji, emir Ali, jest, jak wiadomo, jednym z trzech synów byłego króla Hedżasu, Husseina, i sam był nawet w ciągu kilku dni królem Hedżasu, na krótko przed zdobyciem w końcu 1924 r., przez obecnego króla Hedżasu, Ibn Sauda, portu Dżeddy.

Emir Ali należy więc do znanej rodziny szeryfów świętych miejsc, Haszemitów, pochodzącej w prostej linji od Hassana, syna IV-go kalifa Alego, oraz córki proroka Mahometa, Fatimy. Dwaj bracia emira, Fejsali i Abdullah, panują obecnie, pierwszy w Iraku, a drugi w Transjordanji.

Powołanie przez Francję emira Alego na tron Syrji wzmocni wpływy rodziny haszemickiej na półwyspie Arabskim. Ten wzrost wpływów Haszemitów jest dla państw mandatowych, Francji i Anglji, pożądany, bo wywoła pogłębienie rywalizacji między królem Hedżasu i sułtanem Nedżdu Ibn Saudem, a rodziną haszemicką i podzielili kraje arabskie na dwa obozy polityczne. Rywalizacja zaś tych dwu rodzin, Haszemitów i Saudów, ma przeszkodzić połączeniu ziem arabskich w jedno potężne imperjum, zdolne do wyzwolenia się z pod wpływów cudzoziemskich.

Epokowe odkrycie na pustyni Gobi.

Dr. Sven Hedin, który od wielu lat bada pustynię Gobi w Azji, ogłasza obecnie bardzo ciekawy artykuł o odkryciu w połowie roku ubiegłego, miasta starożytnego, leżącego nad brzegiem rzeki Etseyn. Na temat tego miasta wypisywały starożytne księgi chińskie fantastyczne opowieści.

Archeolog Bergman, towarzyszący wyprawie Sven Hedina dokopał się fortów zewnętrznych tego mitycznego miasta, odkrył jego wieże obronne a, w niektórych budowach znalazł 600 dzieł pisanych jeszcze w epoce poprzedzającej Narodzenie Chrystusa. Pozatem, znaleziono w owych ruinach, niezwykle cenne zabytki etnograficzne, w nadzwyczaj dobrym stanie. Badaniem wykopalisk zajęli się chińscy uczeni.

Szczególniej trudne było przewiezienie owych skarbów do Pekinu, zarówno ze względu na grasujące w tych okolicach bandy rabusiów chińskich, jak i ciężki teren. Udało się to jednak dzięki użyciu do wyprawy silnych i dobrze uzbrojonych automobili.

Dr. Hedin i jego chińscy profesorzy twierdzą, że „odkrycia te będą miały znaczenie epokowe". Bliższych szczegołów w tej sprawie Hedin nie podaje, widocznie rezerwując sobie obszerniejsze omówienie rzeczy na przyszłość.

Król przemytników amerykańskich
ciężko zraniony w nowym zamachu.



Król przemytników i groźny przywódca bandytów Jack Diamond, który dopiero 22 b. m. opuścił więzienie za kaucją 25 tysięcy dolarów, padł ofiarą zamachu w gospodzie koło Cairo, w stanie Nowy Jork.

Nieznani sprawcy dali do niego szereg strzałów rewolwerowych, raniąc go ciężko. Diamonda przewieziono do szpitala.



Na rycinie widzimy Jack Diamonda (na lewo) i przyjaciółkę jego, Marion Roberts (na prawo).

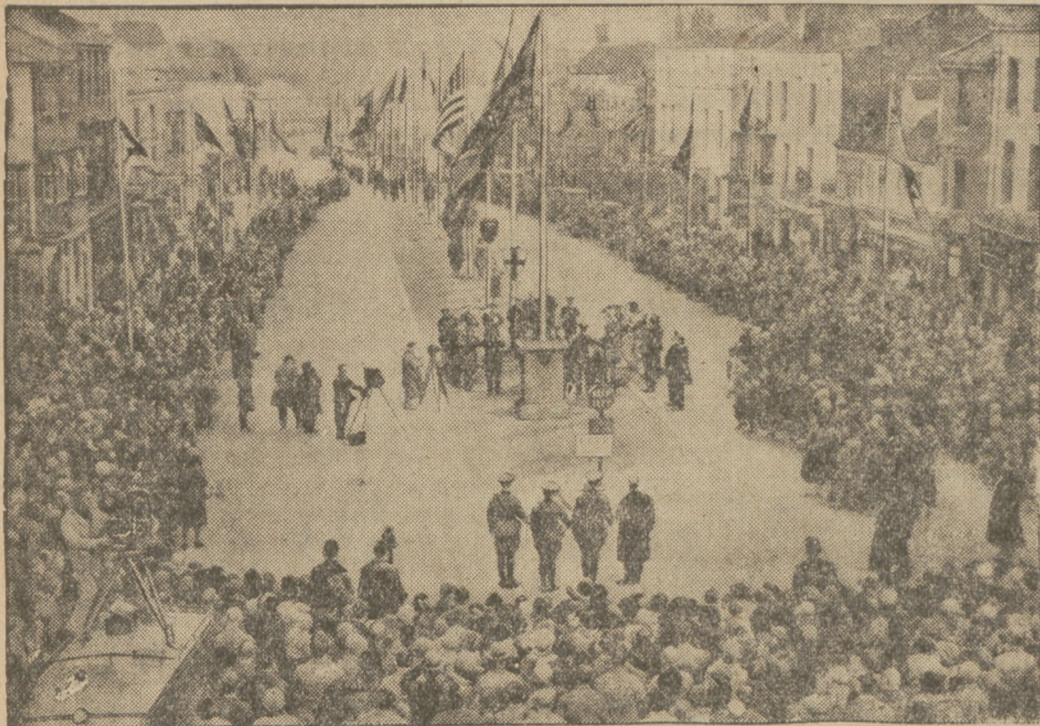
Miljony zakopane w ziemi
przez emigrantów rosyjskich.

Wielu dawnych rosyjskich dygnitarzy i miljonerów, uciekających przed terrorem bolszewickim, zakopywało w ziemię lub też ukrywało w innych jaknajbardziej nieprzewidzianych schowkach, złoto i drogie kamienie. Miejsca ukrycia tych skarbów znają niektóre tylko osoby. Obecnie w Charbinie powstaje trust japoński, który liczy, że otrzyma od rządu sowieckiego pozwolenie na poszukiwanie tych ukrytych skarbów.

Trust prowadzi pertraktację z rządem sowieckich kopalń złota t. zw. „Sojuzzłoto", stawiając mu warunki, że rząd sowiecki winien gwarantować poszukiwaczom skarbów połowę wartości znalezionych przedmiotów w dolarach. Połowa tych sum miałaby być zwrócona przez Japończyków tym emigrantom, którzy powierzą trustowi znalezienie skarbów.

Do zarządu trustu zgłosiło się już kilku dawnych rosyjskich miljonerów, którzy decydują się wskazać miejsce ukrycia swych skarbów. Pewien b. właściciel lasów wyznał, że zakopał w ziemi rosyjskiej 20 pudów (przeszło 400 kg.) złota w sztabach. Inny zaś oświadczył, że ukrył w Rosji sowieckiej miljon rubli w złocie oraz brylanty wartości kilkunastu miljonów.

Wspaniała uroczystość ku czci Szekspira.



Corocznie w Stratfordzie nad Avonem w Anglji odbywają się w dniu 23-go kwietnia wspaniałe uroczystości związane z rocznicą urodzin najwybitniejszego dramaturga świata Wiliama Szekspira (1564—1616). I w tym roku jak zawsze, w czasie wspomnianych uroczystości na jednej z głównych ulic Stratfordu podniesiono flagi 75 narodów. Podniosły ten moment przedstawia nasza ilustracja.

Ofiara nauki.

Znany rentgenolog profesor Holzknecht poddał się operacji ręki z powodu ponownego oparzenia promieniami Rentgena. Uczony ten kilkakrotnie przechodził już operacje prawej ręki, po których pozostały mu tylko szczątki palców. Obecnie musiano amputować i te szczątki. Stan zdrowia jego nie budzi obaw. Powyższy obrazek wyobraża podobiznę Dr. Holzknechta.



Święto narodowe 3-go Maja w kraju i zagranicą.

Obchody w kraju.

Warszawa. W dniu święta narodowego miasto przybrało wygląd odświętny i uroczysty. Na udekorowanych balkonach domów i wystawach sklepowych widnieją godła państwowe i pięknie przybrane portrety p. Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Piłsudskiego. O godz. 10 rano J. E. ks. kardynał Kakowski w otoczeniu licznego duchowieństwa odprawił uroczystą Mszę św. w katedrze św. Jana. Na nabożeństwie obecni byli przedstawiciele rządu, sejmu i senatu, korpus dyplomatyczny, generalicja, liczni przedstawiciele władz państwowych, samorządowych oraz delegacje różnych stowarzyszeń i organizacyj społecznych z pocztami sztandarowemi. Jednocześnie w godzinach rannych odprawione zostały uroczyste nabożeństwa w świątyniach wszystkich wyznań. — Przed godz. 11 na placu Marszałka Piłsudskiego ustawiły się oddziały wojskowe wszystkich rodzajów broni oraz oddziały policji państwowej, przysposobienia wojskowego. Przed pomnikiem ustawiono specjalną trybunę, którą zajął p. wiceminister spraw wojskowych gen. Konarzewski, reprezentujący na niedzielnej uroczystości p. Prezydenta Rzplitej i p. Marszałka Piłsudskiego. Obok wniesiono trybuny przybrane flagami o barwach narodowych, przeznaczone dla członków rządu, parlamentu, dyplomacji, przedstawicieli władz, prasy i publiczności. Pan wiceminister Konarzewski po odebraniu raportu od gen. Wróblewskiego przejechał przed frontem oddziałów przy dźwiękach hymnu narodowego, poczem zajął miejsce na specjalnie przygotowanej trybunie. Następnie rozpoczęła się defilada oddziałów wojskowych policji, P. W. itd. Świetna postawa wojska i oddziału P. W. wywoływała ogólny entuzjazm licznie zebranej publiczności. Oddziały wojskowe po przejściu ulicami miasta odmaszerowały do koszar. Z okazji niedzielnego święta narodowego odbyło się w lokalach publicznych szereg akademij, zorganizowanych dla wojska i licznych rzesz publiczności.

Obchody zagranicą.

Wrocław. Polonia wrocławska obchodziła uroczyście rocznicę 3 Maja. W kościele św. Marcina duszpasterz kolonji polskiej w asyście księży Franciszkanów odprawił uroczyste nabożeństwo, na którem obecni byli m. in. dziekan korpusu konsularnego, konsul czechosłowacki dr. Rostocil. W godzinach popołudniowych konsul polski p. Wdziękowski przyjmował życzenia w lokalu konsulatu. Wieczorem w domu polskim odbyła się akademja, urozmaicona występem chóru „Harmonja", odczytem o 3 Maju, deklamacjami dzieci itd. Na akademji obecni byli oprócz delegata Związku Polaków z Opola liczni goście z okolic Wrocławia.

Berlin. Z okazji święta narodowego 3 Maja odbyła się o godz. 10.30 uroczysta Msza św. Na nabożeństwie obecni byli poseł R. P. p. Alfred Wysocki w otoczeniu członków poselstwa i konsulatu gen. oraz przedstawicieli kolonji polskiej i związków polskich w Berlinie. O godz. 1.30 w południe p. poseł Wysocki przyjmował życzenia i podejmował wraz z małżonką w salonach poselstwa polskiego licznych przedstawicieli kolonji polskiej i związków polskich. — Minister spraw zagranicznych dr. Curtius, szereg wyższych urzędników urzędu spraw zagranicznych, sekretarz stanu von Bülow oraz reprezentanci przedstawicielstw dyplomatycznych w Berlinie złożyli p. min. Wysokiemu życzenia z okazji polskiego święta narodowego.

Paryż. Z okazji święta narodowego 3 Maja w kościele polskim pod wezwaniem Wniebowzięcia odbyło się uroczyste nabożeństwo. W prezbyterjum zajął miejsce ambasador Chłapowski wraz z małżonką, przedstawiciel prezydenta republiki pułk. Rupied. Przed ołtarzem w pierwszych rzędach zasiedli: przedstawiciel ministra spraw zagranicznych, szef protokółu p. Bavelie oraz członkowie ambasady z min. Mühlsteinem na czele, oficerowie marynarki wojennej polskiej przydzieleni do misji. Kościół przybrany w sztandary polskie i francuskiet przepełniony był przez kolonję polską oraz liczne rzesze wychodźtwa polskiego. Po południu w ambasadzie polskiej odbyła się doroczne przyjęcie, w którem wzięła udział kolonja polska oraz zereg osobistości ze świata francuskiego.

Rzym. Z okazji święta narodowego odbyło się w polskim kościele św. Stanisława uroczyste nabożeństwo. W prezbiterjum zasiedli przybywający w Rzymie Prymas Polski ks. kardynał Hlond oraz biskupi Adamski, Nowak i Łowicki. Mszę św. odprawił arcybiskup krakowski ks. Sapieha w otoczeniu duchowieństwa świeckiego i zakonnego. Na nabożeństwie obecni byli ambasadorowie Skrzyński i Przeździecki, członkowie obu ambasad i niemal cała kolonja polska. Po uroczystem „Te Deum" odśpiewano „Boże coś Polskę". W ciągu dnia w obu ambasadach odbyły się przyjęcia dla kolonji polskiej.

Sprawy kościelne

Nowy ustrój państwowy Hiszpanji a Kościół.

W madryckich kołach kościelnych panuje naogół optymistyczny pogląd na przyszłe ukształtowanie się stosunków między Kościołem i państwem. Wszystko jednak będzie zależało od interpretacji hasła: „wolność sumienia i wyznania", rzuconego przez nowy rząd.

Szczególną uwagę zwraca na siebie okólnik biskupa z Barcelony, wydany do duchowieństwa w dniu 16 kwietnia. Powoławszy się na odpowiednie ustępy z Pisma św. i zaznaczywszy, że kapłani katoliccy są ministrami Króla, który nie może być zdetronizowany, ponieważ tron Jego nie zależy od woli ludzkiej, Arcypasterz poleca wezwać wiernych, by w tej krytycznej chwili modlili się o łaskę dobrego rządu, ducha pokoju i wzajemnego porozumienia. Następnie ks. biskup zarządza: 1) by księża, zgodnie z przepisami prawa kanonicznego, trzymali się zdala od wszelkich spraw partyjnych; 2) by każdy spełniał obowiązki swego urzędu a zwłaszcza obowiązki urzędu kaznodziejskiego, unikając przytem poruszania obecnego stanu rzeczy i starając się o jak największą roztropność postępowania; 3) by władzom świeckim okazywano należny im szacunek i nie odmawiano pomocy w wypełnianiu ich wzniosłych zadań; 4) księża zostali upoważnieni do urządzania publicznych nabożeństw z wystawieniem Najśw. Sakramentu na intencję ojczyzny i jej rządu, który w obecnych okolicznościach tak bardzo potrzebuje łask Bożych.

Epizody z rewolucji hiszpańskiej.

Wysłannik „Popolo di Roma" pisze z Barcelony, że w czasie radosnych manifestacyj na ulicach Walencji w związku z ogłoszeniem republiki zaszedł charakterystyczny wypadek. Wielki tłum publiczności zapełnił główny plac tego miasta i wznosił entuzjastyczne okrzyki przed sztandarami republikańskiemi. Nagle dał się słyszeć dzwonek, wskazujący, że zbliża się kapłan, który wiezie wiatyk do umierającego. Krzyki momentalnie ustają a wszyscy uczestnicy manifestacji klękają, jak jeden mąż, i żegnają się. Dorożka wiożąca księdza, przejeżdża i oto znowu zaczynają się rozmowy o polityce i o republice.

Odsłonięcie pomnika Piusa XI w nowej siedzibie Propagandy.

Dnia 23 kwietnia odbyło się uroczyste odsłonięcie biustu Ojca św. Piusa XI w wielkiej auli nowego kolegjum Propagandy. Obecnych było dziewięciu kardynałów. Rektor Mgr. Dini odczytał liczne telegramy, a wśród nich depesze od byłych wychowanków kolegjum, przebywających obecnie w Chicago, Japonji i Indjach. Następnie odsłonięto biust, a trzej alumni złożyli Ojcu św. hold w językach hebrajskim, greckim i łacińskim.

W dalszym ciągu sekretarz Propagandy, arcybiskup Salotti, wygłosił przemówienie, w którem przypomniał liczne dowody miłości Piusa XI dla misyj, a przedewszystkiem instytucji kształcenia duchowieństwa tubylczego, następnie list do biskupów chińskich i orędzie do narodu chińskiego, stwierdzające, że **misjonarze katoliccy nie mają innego celu oprócz zdobycia dusz dla Chrystusa i nie są narzędziem żadnego rządu,** wreszcie wzniesienie nowego kolegjum Propagandy, pod który Papież sam osobiście pobłogosławił kamień węgielny i którego budowę śledził codziennie z uczuciem ojcowskiem, patrząc ze swych okien na rosnący piękny gmach, wznoszony na Janiculum nawprost Watykanu. Zaznaczywszy, że kolegjum Propagandy jest pierwszym w świecie katolickim instytutem dla duchowieństwa tubylczego, Mgr. Salotti przypomniał jeszcze wiele faktów niezwykłej serdeczności Papieża dla misyj i misjonarzy. Oto kiedyś 89-letni misjonarz, który 61 lat przebył na misjach i ani razu w tym czasie nie odwiedził Europy, przysłał do Watykanu list. Prosił w nim o pomoc, by mógł przed śmiercią wybudować jeszcze jeden kościół. Papież przeczytawszy ten list, polecił wysłać sędziwemu kaplanowi całą znaczną sumę, jaką w tej chwili miał do dyspozycji. **Ostatnio znów ojcowska miłość Papieża dla misjonarzy znalazła wyraz w orędziu radjowem z lutego br., gdy Papież drżącym ze wzruszenia głosem pozdrawiał ich jako mężnych żołnierzy Chrystusowych.** Przemówienie swoje Msgr. Salotti zakończył apelem do młodzieńców 30 narodów, zebranych obecnie w Kollegjum Propagandy, by wśród trudności i niebezpieczeństw, jakie ich czekają w przyszłości, przypominali sobie Ojca św. i z tego przypomnienia czerpali siłę do coraz doskonalszego spełniania swego apostolstwa.

Z konferencji biskupów litewskich.

Komunikat konferencji biskupów litewskich w Kownie stwierdza, że przedmiotem obrad konferencji były różne sprawy, które wyłoniły się w związku z trwającem nadal prześladowaniem religji. Omawiane były m. in. środki swobodnego, zabezpieczonego przed wszelkiego rodzaju zakłóceniami głoszenia nauk kościelnych. Szczególną uwagę poświęcono sprawie katolickiego wychowania młodzieży a w związku z tem i sytuacji księży prefektów szkolnych. Wiele zagadnień, które wypłynęły w czasie obrad, odłożonych zostało do następnej, zwykłej konferencji biskupów.

General Bałachowicz i Główny Prezes Og. Zw. Podoficerów Rezerwy Jakubowski gośćmi Koła O. Z. P. R. w Szopienicach.

Z okazji pobytu w Katowicach w dniu 3 bm. na uroczystościach 10-tej rocznicy powstania generała Bałachowicza z prezesem gł. O. Z. P. Jakubowskim Koło Szopienice zaprosiło do siebie tych miłych gości. Na cześć ich urządziło koło szopienickie bankiet w lokalu p. Bąbkiewicza. Z ramienia koła wyjechał po gości do Katowic wiceprezes p. Poks. W Szopienicach powitał przy wejściu do lokalu miłego gościa prezes koła p. Lamota, sekretarz Jończyk, skarbnik Musioł, komendant Aksamski, oraz pp. Pilor i Hałas, przy dźwiękach orkiestry 1-ej brygady. W serdecznym nastroju mili goście spędzili niezapomniane chwile dla koła do późnej godziny nocnej. Na pamiątkę pobytu w kole gen. Bałachowicza Koło Szopienickie przyjęło za zgodą Pana Generała nazwę imienia „Generała Bałachowicza".

Z dalszych stron.

Poranienie uczniów w szkole.

Berlin. Podczas lekcji fizyki w szkole ludowej w Asteru nastąpił wybuch aparatu spirytusowego, który zranił ciężko nauczycielkę Engelhardt i 4 uczennice w wieku 13 lat. Jednej uczennicy grozi utrata wzroku.

Odroczenie wyroku w sprawie Jeżyka.

Gdańsk. Po zakończeniu przewodu sądowego w sprawie Jeżyka, (którego napadli hitlerowcy i wykrajali na jego piersiach znak hitlerowski) i po wygłoszonych przez obrońcy i prokuratora mowach, sąd po dłuższej naradzie postanowił o godz. 12 w nocy ogłosić wyrok dnia 9 maja.

Przymusowe lądowanie polskiego samolotu.

Praga. Polski samolot awjonetka „Spad" L., która znajdowała się w drodze do Pilzna na międzynarodowy kongres zorganizowany przez czechosłowackie aerokluby, musiała w pobliżu Taus lądować. Przyczyną lądowania było stracenie orjentacji przez pilotkę Richterównę. Aparat lądując na nierównym terenie doznał poważnych uszkodzeń tak, że nie nadaje się do dalszego lotu. Pilotka Richterówna i towarzyszący jej inż. Rogalski wyszli z katastrofy cudem bez szwanku.

Wsie pograniczne w Sowietach buntują się.

Tallin. Prasa estońska donosi, że w ostatnich dniach daje się zauważyć zwiększenie się liczby straży granicznej ZSRR., co spowodowane jest podobno przeprowadzaną obecnie kolektywizacją wsi pogranicznych. Ponieważ wieś sowiecka opiera się wprowadzeniu kolektywizacji, jest ona przeprowadzana przymusowo. Stale na granicy estońsko-sowieckiej rozlegają się strzały. We wsiach granicznych obserwują nawet eskortowanie wielkich grup aresztowanych.

Aresztowanie anarchistów.

Sarragosa w Hiszpanji. Aresztowano tu 2 osobników, jadących z Barcelony, przy których znaleziono 3 walizy z 67 bombami i innym materjałem wybuchowym. Z dokumentów, jakie posiadali aresztowani, wynika, iż należą oni do organizacji anarchistycznej. W dniu onegdajszym aresztowano trzeciego osobnika, który towarzyszył im na dworcu w Barcelonie. Z 67 bomb tylko 2 posiadały siłę wybuchową.

Dyrektor kasy miejskiej uciekł z 75.000 mk.

Szczecin. Związek rewizyjny publicznych kas oszczędnościowych w Landsberg nad Wartą stwierdził w Miejskiej Kasie Oszczędnościowej nadużycia w sumie 75.000 mk. n. Dyr. Ballenberger zbiegł.

Diamond leczy się, by dostać dożywotnie więzienie.

Nowy Jork. Słynny przemytnik alkoholu Diamond, który, jak wiadomo, padł niedawno ofiarą zamachu, zachorował na ciężkie zapalenie płuc. Prokurator generalny stanu nowojorskiego, który prowadzi śledztwo w sprawie Diamonda, oświadcza, iż posiada dowody, wystarczające dla skazania Diamonda na dożywotnie więzienie, o ile wyjdzie cało z ran i choroby.

Układy o zniesienie wiz paszportowych między miastem watykańskiem i innemi państwami.

Citta del Vaticano. Miasto watykańskie zawiera z poszczególnemi państwami układy, na mocy których obywatele obu stron przy wjeździe na terytorjum kontrahenta nie potrzebują żadnych wiz paszportowych. Pierwszy tego rodzaju układ zawarła z Watykanem Litwa a obecnie uczyniła to samo Czechosłowacja. Traktat z Czechosłowacją wszedł w życie w dniu 10 kwietnia rb.

TEATR I SZTUKA.

TEATR POLSKI W KATOWICACH.

Dziś we wtorek — wesoła z temperamentem operetka „Krysia Leśniczanka" w świetnej obsadzie i reżyserji.

Tego dnia Teatr daje w Lublińcu arcywesołą komedję A. Fredry „Pan Geldhab".

W środę, dnia 6 maja egzotyczna operetka „Grigri" z gościnnym występem artystki Teatru Lwowskiego p. Marji Sarjusz - Wilkoszewskiej.

Zapowiedziane przedstawienie „Turandota" w Król. Hucie dnia 6. bm. z powodów od Dyrekcji Teatru niezależnych zostaje odwołane.

W czwartek, dnia 7 maja wznowienie opery „Carmen" z doskonałą jak zawsze p. Chodakowską w partji tytułowej. Poza tem obsadę stanowią pp.: Lubicz, Lewicka, Płoński, Stępniowski, Petecki, Remin, Kruzer, Stróżyńska, Kopciuszewski. Operę wyreżyserował p. Stępniowski, batuta kapelmistrzowska w rękach p. Leszczyńskiego.

W piątek, dnia 8 bm. Teatr Polski w objazdach: „Halka" w Bytomiu i „Pan Geldhab" w Wodzisławiu.

REPERTUAR:

Wtorek, dnia 5 bm. „Krysia leśniczanka" o godz. 19,30.

Środa, dnia 6. bm.: „Grigri", występ M. Sarjusz Wilkoszewskiej o godz. 19,30.

Czwartek, dnia 7. bm.: „Carmen", wznowienie o godz. 19,30.

Piątek, dnia 8. bm.: „Teatr Polski nieczynny".

Sobota, dnia 9. bm.: „Koncert" dla szkół o godzinie 15.30.

Sobota, dnia 9. bm.: „Krysia Leśniczanka" o godz. 19.30.

Teatr Polski na prowincji.

Wtorek, dnia 5 bm. „Pan Geldhab" w Lublińcu o godz. 19,30.

Piątek, dnia 8. bm.: „Halka" Nowy Bytom.

Piątek, dnia 8. bm.: „Pan Geldhab" Wodzisław o godz. 19,30.

Dział handlowy.

Giełda pieniężna w Warszawie

w dniu 4 maja 1931 r.

Dolar amerykański 8.90 zł. Funt sterlingów angielskich 43.29 zł. 100 franków francuskich 34.79 zł. 100 koron czeskich 26.37 zł. 100 lir włoskich 46.62 zł. 100 franków szwajcarskich 171.44 zł. 100 guldenów holenderskich 357.89 zł. 100 belgów belgijskich 123.83 zł.

Giełda zbożowa w Poznaniu

w dniu 4 maja 1931 r.

Żyto 27.50—28.00, Pszenica 33.25—33.75. Jęczmień przemiałowy 26.75—27.75 Owies pastewny 28.50—29.50. Mąka żytnia 65% 41.50—42.50. Mąka pszenna 65% 50.50—53.50. Otręby żytnie 22.50 do 23.50. Otręby pszenne 22.50—23.50. Otręby pszenne grube 23.50—24.50. Rzepak 38.00—40.00 G rczyca 42.00—47.00. Wyka latowa 45.00—47.00 Peluszka 47.00—50.00. Groch polny 30.00—31.00. Groch Wiktorja 36.00—40.00.

Ceny bydła na Centralnej Targowicy w Mysłowicach.

W tygodniu od 25. 4. do 1. 5. spędzono na targi: buhaji 102, wołów 41, krów 820, jałówek 80, cieląt 147, owiec 3, nierogacizny 1501. Ogółem 2694 zwierząt.

Płacono za jeden kilogram żywej wagi: buhaje od 0,92—1,16 zł, woły od 0,93—1,15 zł, krowy 0,88—1,18 zł, jałówki 0,88—1,18 zł, nierogaciznę I gat. 1,31—1,42 zł, II gat. 1,20—1,30 zł, III. gat. od 1,09—1,19 zł, IV gat. od 0,94—1,08 zł.

Instruktorski kurs jedwabniczy w Milanówku.

Wobec pomyślnego rozwoju hodowli jedwabników w Polsce i odczuwanego w tej dziedzinie braku instruktorów Centralna Doświadczalna Stacja Jedwabnicza w Milanówku pod Warszawą organizuje wzorem lat ubiegłych jednomiesięczny **kurs instruktorski, teoretyczno-praktyczny kurs jedwabnictwa w czasie od 1-go czerwca do 1-go lipca br.** Kurs przeznaczony jest głównie dla instruktorów instytucji rolniczych, samorządowych i społecznych oraz dla osób pragnących pracować nad krzewieniem jedwabnictwa w kraju. Kurs organizowany jest przy udziale zasiłku ministerstwa rolnictwa, dzięki czemu **opłata za kurs wynosi tylko 30 zł.** Koszt mieszkania i utrzymania w Milanówku lub w Warszawie ponoszą sami słuchacze, bądź delegujące ich instytucje.

Słuchaczom wydawane są świadectwa instruktorskie z ukończenia kursu. Podania o przyjęcie na kurs skierowywać należy do Centr. Doświadczalnej Stacji Jedwabniczej w Milanówku pod Warszawą. Podanie winno zawierać: imię i nazwisko kandydata, wiek, stopień wykształcenia, zawód i obecne zajęcie i krótkie oświadczenie w jakiś sposób kandydat przewiduje wykorzystać nabyte na kursie wiadomości. Słuchacze korzystają z 50% zniżki w cenie biletu powrotnego do miejsc zamieszkania. W czasie od 1—30 lipca rb. odbędzie się w Milanówku drugi specjalny kurs jedwabnictwa, dla nauczycieli, organizowany przez Kuratorjum szkolne okr. warszawskiego

SPORT

Kusociński zwycięzcą w Biegu Narodowym. — Petkiewicz na 2. miejscu.

W niedzielę rozegrany został na lotnisku na trasie 8 klm. bieg narodowy przy udziale rekordowej liczby 380 zawodników. Bieg prowadził przez cały czas Kusociński, który przybiegł do mety jako zwycięzca w czasie 26.14, mając o 300 m. za sobą swego rywala klubowego Petkiewicza. Trzecie miejsce w odległości 100 mtr. zajął Puchalski (Legja), 4) Strzałkowski 42 p. p. (Białystok), 5) Adamczyk (Orzeł), 6) Dawidowicz (Strzelec Piotrków), 7) Więckowski (Sokół Bydgoszcz), 8) Mościbrodzki (75 p. p. Lida), 9) Nowacki (Warszawianka), 10) Gapieniak (Ordon). Nagrodę dla najlepszego klubu w ogólnej punktacji zdobył po raz trzeci, a więc na własność zespół Warszawianki. Nagrodę dla klubu, który zgłosił największą ilość zawodników, zdobył Strzelec (112).

Mecz szermierczy.

Polska — Czechosłowacja, rozegrany w niedzielę w Piszczanach zakończył się wynikiem nierozstrzygniętym 1:1. Czesi wygrali w szpadzie, zwycięstwo w szabli przypadło Polakom.

Węgry — Polska na stadjonie w Król. Hucie.

Dnia 31 sierpnia br. odbędą się z polecenia P. Z. L. A. międzynarodowe zawody lekkoatletyczne reprezentacji węgierskiej, z naszą narodową drużyną. Fakt powierzeniu G. O. Z. L. A. zorganizowanie tej poważnej imprezy, świadczy o tem, że obecny zarząd tego Związku wyrobił sobie u władz naczelnych dobrą opinję. P. Z. L. A. nie boi się kompromitacji, bo wie, że na Śląsku ludzie umieją pracować, niechce tego niestety zrozumieć P. Z. P. N. w odniesieniu do Śl. O. Z. P. N. . .

Pierwsza bieżnia 6 torowa na Śląsku.

Dotkliwy brak normalnej 6-cio torowej bieżni lekkoatletycznej dawał się bardzo odczuć na Śląsku, gdzie sport lekkoatletyczny z roku na rok rozwija się żywiołowo. Polski Związek Lekkoatletyczny kilkakrotnie chciał Śląskowi przydzielić zawody główne o mistrzostwo Polski panów, lecz chęci te rozbijały się o brak 6-cio torowej bieżni. Dopiero w bieżącym roku, po przyrzeczeniu przez Towarzystwo Stadjonu Sportowego w Król. Hucie, że bieżnię swą rozszerzy na 6 torów, P. Z. L. A. przydzielił poraz pierwszy od swego istnienia Śląskowi organizację zawodów głównych o mistrz. Polski panów. Zawody te odbędą się 11 i 12 lipca b. r. na nowej bieżni Stadjonu w Król. Hucie.

Pomimo ciężkiego kryzysu gospodarczego i bezrobocia Tow. Stadjon obietnicy dotrzymało, świadczy bowiem o tem gorączkowa praca, która wre nad budową 6-tego toru nowej ścieżki w koło bieżni i sześciu stopni jako trybun ziemnych, gdzie zmieści się około 2 tysiące widzów. Zakłada się tam też siatkowe ogrodzenie bieżni, które upiększy boisko, oraz przyczyni się do utrzymania porządku na boisku i trybunach. Nowa ta inwestycja pociągnie jednak za sobą z jednej strony duże koszta a z drugiej daje znowu pracę kilkunastu bezrobotnym.

Równocześnie Tow. Stadjonu wykańcza budowę drugiego boiska z bieżnią czterotorową, która służyć będzie do treningów, a tem samem odciąży boisko główne, które służyć będzie do celów reprezentacyjnych.

Za tak piękną inwestycję lekkoatletyczną należy się Tow. Stadjonu w Król. Hucie pełne uznanie i podziękowanie.

Puhar Davisa



Południowa Afryka miażdży Niemcy 5:0.

Rozegrane w niedzielę międzypaństwowe mecze tenisowe o puhar Davisa przyniosły wyniki następujące:

W Pradze Czechosłowacja zwyciężyła Hiszpanję 3:2, W Budapeszcie Węgry uległy Włochom 1:4, W Zurychu Szwajcarja przegrała z Irlandją 0:5, w tym samym stosunku przegrały Niemcy u siebie w kraju w Düsseldorfie z Południową Afryką.

Na zdjęciu powyższem widzimy bohatera tego meczu młodego, bo zaledwie 19-letniego Afrykańczyka Kirby. Kirby jest wschodzącą gwiazdą białego sportu.

Turystyka.

Dokąd należy urządzać wycieczki górskie?

Nadchodzi piękny maj! Rozpoczyna się sezon wycieczek górskich. Beskidy Zachodnie ożywią się niebawem wycieczkami młodzieży, wycieczkami szkolnemi i turystami, a nie będzie brak też osób dorosłych. Idą w góry rozweseleni, nie troszcząc się wcale o codzienne prace. Im góra wyższa tem więcej wabi swych miłośników po kilku miesięcznej przerwie zimowej. **Lecz nierzadko wycieczka jest kiepsko obmyślona i staje się tedy raczej szkodliwą aniżeli pożyteczną dla mało wprawnego wycieczkowicza.** Zachodzi znaczna różnica pomiędzy wycieczką w dolinie a wycieczką w góry. Pierwsza jest wygodniejsza od drugiej, lecz przeważnie jest mniej korzystna dla zdrowia i mało daje pięknych wrażeń. Górska wycieczka więcej wymaga ruchu i wysiłku aniżeli dłuższa wycieczka w dolinie; stąd też wycieczka górska jest korzystniejsza dla zdrowia od przechadzki doliną.

Używać górskich wycieczek w miarę to nieodzowne zadanie dla wszystkich prawdziwych miłośników gór, zawsze uwieńczone znaczną a nieraz często naoczną korzyścią dla zdrowia. Przebrać miarę równa się tutaj szkodzeniu własnemu zdrowiu.

Nie wszystkie góry popularne nadają się dla początkujących turystów i dla pierwszych po zimowej przerwie wycieczek. Nie należy odrazu wybierać się na wysokości takie, które wymagają zbyt dużo wysiłku serca, płuc i całego systemu krwionośnego lub oddechowego. Powolne wprawianie się do wysiłków, do znoszenia upału lub przewiewu chłodnych wiatrów, kiedy się człowiek silnie poci, jest zasadniczą wymogą dla umiejętnego urządzania wycieczek, a sukcesy są zależne od tego właśnie stopniowego przyzwyczajenia się na wpływy atmosferyczne, które w górach więcej niż gdzie indziej dają się we znaki. **Należy więc rozpocząć mniejszemi wycieczkami i stopniowo przechodzić do większych i na wyższe góry.**

Wskazuję tutaj na idealną dla początkujących wycieczek, okolicę jaką jest dolina Wisły, od Ustronia począwszy, aż do jej źródeł. Góry tu takie, jakich właśnie dla pierwszych wycieczek potrzeba. W pobliżu Ustronia lub Polany mamy Równicę, nie wysoką, lesistą, z wszystkich stron piękną w krajobrazy i pejsarze, bardzo słoneczną, suchą i o lekkich znamionach potężnej góry. A na jej granicy stoi z komfortem urządzone schronisko. Z uzdrow. Wisły zaś łatwo osiągamy łagodne Kozince, gdzie jest schronisko prywatne lub niedaleki Stożek przy granicy polsko-czeskiej, na którym wybudował piękne schronisko Oddział Śląski P. T. T. w Cieszynie. Kto wprawniejszy, uda się stąd na Baranią, by zwiedzić źródła Wisły i odpocząć w schronisku, skrytem w bujnych lasach o 25 minut niżej szczytu Baraniej. Drogi do wszystkich poprzednio wymienionych schronisk są znaczone i trudno na nich zabłądzić. Pozatem jest mnóstwo mniejszych gór i wielka ilość dolin, licytujących się wzajemnie pięknością krajobrazu i wabieniem do siebie gości. Wymarzona ta dolina Wisły.

Połączenia kolejowe i autobusowe do doliny Wisły są dogodne i liczne. Początkujący jak i wprawny turysta znajdzie tutaj z łatwością takie tereny, jakich szuka dla zdrowia, wypoczynku i wspaniałych wrażeń. **A. Kęsa.**

Nakładem firmy „Katolik" spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Drukiem: Drukarnia Śląska, Sp. z ogr. odp., Katowice, ul. Batorego nr. 2. Telefon 878. — Za redakcję odpowiada Franciszek Godula, w Król. Hucie.

Rozmaitości.

Wynalazków sowieckich niewolno sprzedawać zagranicą.

Rząd sowiecki wydał dekret, który przewiduje karę śmierci za sprzedaż kapitalistom obcym wynalazków własnych obywateli sowieckich. Sprzedaż wynalazku z dziedziny wojskowości pociąga karę śmierci nietylko dla wynalazcy, lecz i jego rodziny. O ile sprzedany wynalazek nie ma zastosowania w przemyśle wojennym, wynalazca zesłany będzie do kopalń syberyjskich na lat dziesięć. Po odbyciu tej kary traci wszelkie prawa i może pracować jedynie w charakterze zwykłego robotnika.

Skarby z kominów.

Musimy się z tem pogodzić, że z postępem cywilizacji znikają owe gęste bory, przez które z trudem przedzierali się nasi ojcowie, oddając się z zapałem łowiectwu. Epoka nasza stworzyła wzamian za to „lasy" kominów hutniczych. Jednak mieszkańcy przemysłowych okolic, chętnie zrezygnowaliby z kłębów dymu, unoszących się z kominów fabrycznych. Obliczono, że z większych hut blisko sto ton węgla i sadzy rozprasza się codziennie po sąsiednich okolicach. Sto ton węgla i sadzy codziennie pokrywa czarną warstwą odzież robotników i przez pory dostaje się do ludzkich organizmów, niszcząc zdrowie. Cała ta masa sadzy dałaby się jednak technicznie wykorzystać. Inżynierowie zastanawiają się nad tem oddawna. Próbowano naprzykład, ten problem rozwiązać przez stosowanie łamanej budowy kanałów, przez któreby przechodziły ulatniające się gazy. Stałe cząsteczki pod wpływem siły bezwładności, uderzając o ścianę zagięć, powinny tu się osadzać. Okazało się, że w ten sposób udało się uchwycić tylko największe cząsteczki, tj. mające w przekroju więcej, aniżeli tysiączną część milimetra. Ostatnio znaleziono sposób radykalny. Pomysł elektrycznego czyszczenia gazów powstał już przed r. 1886. Podał go uczony angielski, sir Oliwer Lodge. Pierwotne próby jednak zawiodły, dopiero w nowszych czasach Amerykanin Cottrel ulepszył i urzeczywistnił tę ideę. W myśl pomysłu Cottrela przeprowadza się gazy przez długą rurę metalową, o przekroju 20—30 cm. Rura ta jest uziemiona. W środku rury znajduje się drut, połączony z przewodem o wysokiem napięciu. Gdy przez ów drut przepływa prąd, a równocześnie rura napełniona jest ulatniającemi się gazami, pod wpływem sił elektrycznych wszystkie, nawet najmniejsze cząstki gromadzą się na ściankach rury, skąd zostają usunięte przez zebranie. Za pomocą tej metody fabryki cementu podwyszyły swą produkcję o 10 proc., a fabryki brykietów o 15 proc. Jedna z nadreńskich fabryk brykietów wydobywa np. codziennie ze swoich kominów 120 ton pyłu węglowego.